

echo

KRAKOWA

ROK XXIX PISMO POPOŁUDNIOWE Nr 215 (9008)
ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA

Kraków, sobota 14, niedziela 15 września 1974 r.

Więcej • nowocześniej • szybciej

60 procent domów wznosimy metodami uprzemysłowionymi

W bież. roku — 300 nowych
zakładów produkcyjnych

Budujemy coraz więcej i nowocześniej, a także znacznie krócej niż przed kilku laty. Uzyskanie przez budownictwo obecnego poziomu możliwości wykonawczych, bazy i zaplecza technicznego, wreszcie zasobów materiałowych, możliwe było w wyniku określonej polityki, preferującej rozwój tego działu gospodarki i przemysłów pracujących na jego potrzeby.

Znalazło to swój wyraz przede wszystkim w dziesiątkach przedsięwzięć inwestycyjnych,



W Etiopii, po zdetronizowaniu cesarza Haile Selassie, głową państwa będzie następca tronu, książę Asfa Wossen (na zdjęciu); będzie on pełnił jedynie funkcje reprezentacyjne.

Pyton uciekł z ZOO

BELGRAD
W miejscowości Zajecar w Jugosławii, niedaleko granicy bułgarskiej, z wędrownego ogrodu zoologicznego uciekł 5-metrowy pyton, ważący ponad 60 kg.

Uwięzieni w... metro

BONN
Ponad tysiąc pasażerów metra w Duesseldorfie zostało uwięzionych w podziemiach, gdzie spędzili 2 i pół godziny czekając na uwolnienie. Przyczyną awarii metra było krótkie spięcie, które wywołał w instalacjach elektrycznych gąbi.

UTRO pogoda w rejonie Krakowa kształtować się będzie na skraj wyżu. Zachmurzenie zmienne z możliwością przelotnych opadów deszczu. Rano mgły i zamglenia. Wiatry południowo-zachodnie i zachodnie 3-6 m/s. Temperatura dnem 20-23, nocą 13-10 st. C.

Spotkanie młodzieży polskiej i radzieckiej

Festiwal Przyjaźni w Białymstoku

Białystok gości dziś blisko 800-osobową delegację młodzieży radzieckiej, która od 9 bm. przebywa w naszym kraju z okazji zorganizowanych w roku 30-lecia Polski Ludowej „Dni Przyjaźni Młodzieży Polskiej i Radzieckiej”.

Społeczeństwo Białegostoku serdecznie powita również liczne delegacje młodzieży reprezentujące wszystkie województwa naszego kraju. Dziś rozpoczyna się tu wielki Festi-

wal Przyjaźni, który zakończy setki imprez i spotkań młodzieży polskiej i radzieckiej, jakie w ostatnich dniach odbyły się w całym kraju.

Białystok nieprzypadkowo wybrany został na miejsce centralnej manifestacji przyjaźni młodego pokolenia obu krajów. Region ten ma wieloletnią tradycję sąsiedzkiej współpracy z przygranicznymi obwodami Białoruskiej i Litewskiej SRR. Przyjacielskie i wielostronne kontakty łączy również młodych białostoczan z rówieśnikami Grodna, Kowna czy Wilna.

Pierwszy dzień Festiwalu rozpocznie się od złożenia wieńców pod Pomnikiem Wdzięczności. Uroczyste otwarcie Festiwalu Przyjaźni nastąpi w miejscowym amfiteatrze.

Odbędzie się również centralne seminarium na temat działalności leninowskiego Komsomołu i polskiego ruchu młodzieżowego w dziedzinie wychowania młodzieży oraz dalszego rozwoju współpracy. W czasie obrad podsumowane zostaną wnioski zgłoszone na seminarium wojewódzkich.

W amfiteatrze wystąpią wieczorem na koncercie galowym młodzi artyści i czołowe zespoły z Polski i ZSRR.

Także w budownictwie przemysłowym, które cechuje ogromna dynamika (w br. odda się do użytku 300 nowych zakładów), coraz częściej w miejsce materiałochłonnych, ciężkich murów pojawiają się lekkie konstrukcje i także obudowa. Obok innych oszczędności daje to skrócenie cyklu budowy o ok. połowę.

Bardzo ważnym czynnikiem, bez którego nie byłaby możliwa poprawa sytuacji w budownictwie, są również zasadnicze zmiany w systemie organizacji pracy przedsiębiorstw, a także odczuwalna poprawa warunków placowych i bytowych blisko miliona zatrudnionych w tym dziale gospodarki.

Wzrost napięcia na Bliskim Wschodzie

Piątkowe dzienniki libańskie doniosły o aktywizacji przygotowań wojennych Izraela wzdłuż południowej części granicy z Libanem. W związku z tym prasa libańska zwraca uwagę na możliwość nowej agresji izraelskiej.

Nadal utrzymuje się napięcie na linii przerwania ognia z Syrią.



Książeczki mieszkaniowe dla sierot z Domów Dziecka

Zakład Fizjologii Roślin PAN wręcza książeczkę

W Zakładzie Fizjologii Roślin PAN odbyła się miła uroczystość wręczenia książeczki mieszkaniowej z wkładem na M-2 (22.000 zł) ufundowanej przez pracowników Zakładu i częściowo — Radę Zakładową. Książeczkę z rak kierownika placówki — prof. dr Adama Markowskiego oraz przedstawicielki Rady Zakładowej p. Barbary Krawczyk otrzymał Andrzej Zajac, wychowanek DD nr 2 absolwent Technikum, a zarazem pracownik Zakładu. W dniu otrzymania książeczki ukończył właśnie 3-miesięczny staż pracy i otrzymał nominację na technika.

Naszym nowym fundatorem serdecznie dziękujemy za podjęcie akcji, a mgr Zb. Kalińskiemu za przekazanie informacji o sympatycznej uroczystości. (mar)

XIV Zjazd Delegatów Miejskiego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego

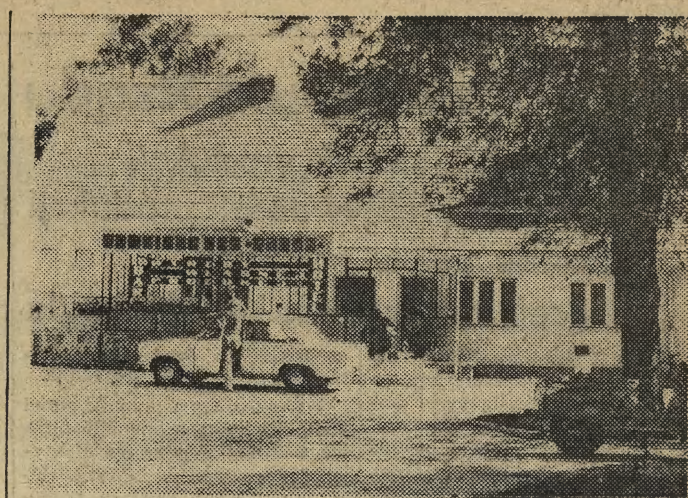
1929 członków, przede wszystkim ze środowisk rzemieślniczych, inteligentnych oraz wielu przedstawicieli handlu prywatnego zrzesza w Krakowie Stronnictwo Demokratyczne.

Stronnictwo koncentruje się głównie na problemach ogólnomiejskich. W sferze jego zainteresowań pozostaje prawidłowe funkcjonowanie rzemieślniczej i handlu prywatnego oraz doskonalenie usług ogólnospołecznych.

Członkowie Stronnictwa wykazują dużą aktywność w podejmowaniu czynów na rzecz miasta. Między innymi ufundowali wyposażenie dla klubów seniora w dzielnicach Krowodrza, Nowa Huta i Śródmieście o wartości 150 tys. złotych. Także na budowę Pomnika Grunwaldzkiego przekazano 50 tys. złotych. Nie należy również zapominać o wkładzie pracy w odnowienie w szybkim tempie Drogi Królewskiej oraz udziale w trwającej od tej pory renowacji Kramów Dominikańskich przy ul. Stolarskiej.

Ostatnimi czasami coraz częściej spotykamy się również ze świadczeniami indywidualnych rzemieślników na cele społeczne. Np. murarz St. Dudziak przekazał 20 tys. złotych na odbudowę Pomnika Grunwaldzkiego.

Dziś trwa XIV Zjazd Delegatów Miejskiego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego w Krakowie. W czasie obrad omawiane będą zagadnienia pracy Stronnictwa. Delegaci wybiorą władze instancji miejskiej. (woj)



Na pograniczu woj. zielonogórskiego i poznańskiego, w pobliżu wsi Wierzbno, przekazano pierwszy w woj. zielonogórskim motel, prowadzony przez Państwowe Gospodarstwo Rolne. Ekipy remontowo-budowlane Kombinatoru PGR Goraj — który jest gospodarzem obiektu — zaadaptowały na ten cel stary bezużyteczny budynek. Obecnie motel posiada 40 miejsc noclegowych, bar, szybkiej obsługi, kawiarnię i parking, gdzie swobodnie może się 50 samochodów osobowych. Bar zaopatruje pęgerowska masarnia; specjalnością zakładu są kureczaki, pochodzące z fermy Kombinatoru. Na zdjęciu: pęgerowski motel koło wsi Wierzbno. CAF — Gawalkiewicz

Żołnierze FRELIMO przybyli do stolicy Mozambiku

LONDYN
Do stolicy Mozambiku — Lourenço Marques przybyła pierwsza 200-osobowa grupa żołnierzy — FRELIMO, aby wraz z żołnierzami portugalskimi czuwać nad porządkiem w tym mieście.

Święto „TRYBUNY LUDU”

Liczne spotkania
z czytelnikami
Bogaty program imprez

Dziś rozpoczyna się dwudniowe święto „Trybuny Ludu” — organu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Wręczone zostaną doroczne nagrody redakcji „Trybuny Ludu” za upowszechnianie marksizmu-leninizmu oraz popularyzację pisma. W Teatrze Wielkim odbędzie się wieczorem uroczysty koncert dla czytelników i przyjaciół gazety z całego kraju.

Tej doniosłej imprezie towarzyszyć będzie po południu barwny, ludowy festyn, wspólna zabawa setek tysięcy warszawiaków. Na estradach wokół Pałacu Kultury i Nauki, w Ogródzie Saskim, przy Stadionie Dziesięciolecia występować będą liczne zespoły i wybitni soliści — krajowi i zagraniczni; odbywać się będzie przegląd orkiestr wojskowych, zespołów folklorystycznych, kapel ulicznych.

Wśród wielu wystaw, zorganizowano ekspozycję pod nazwą „Pod przewodnictwem partii”, ukazująca dorobek 30-lecia Polski Ludowej.

Już 325 razy przeleciały nasze „Ily-62” na trasie Warszawa — Nowy Jork — Warszawa

Od chwili uruchomienia regularnej linii lotniczej Warszawa — Nowy Jork Warszawa, do końca sierpnia br. PLL „LOT” przewiozły na tej trasie ponad 37 tys. pasażerów.

Dla ponad 20 towarzyszy utrzymujących stałe połączenia przez Atlantyk, liczy się — szczególnie w ostatnim czasie — wykorzystanie miejsc pasażerskich. Mimo silnej konkurencji, mając za rywali przedsiębiorstwa, które od wielu lat utrzymują regularne połączenia Ameryki Północnej z Europą, „LOT” osiąga najlepsze wyniki. Do tej pory, nasze „Ily-62” przeleciały nad Atlantykiem 325 razy, przewożąc średnio w każdym rejsie 116 pasażerów. Taki rezultat zaliczany jest do dużych osiągnięć.

W pierwszy regularny rejs samolot PLL „LOT” wystartował 16 kwietnia 1973 r. Przez rok nasze samoloty latały na tej trasie dwa razy w tygodniu. Ostatnio częstotliwość zwiększono do trzech razy tygodniowo. Przelot do Nowego Jorku, łącznie z postojem w Shannon (Pn. Irlandia) trwa ok. 11 godzin. Po drodze powrotna, która odbywa się bez tzw. międzylądowań, trwa 8 godzin. W przyszłym sezonie letnim planuje się wprowadzenie jeszcze jednego rejsu w tygodniu.

Popularność połączenia „LOT-u” stale rośnie i to nie tylko wśród Polonii, lecz również wśród turystów amerykańskich.



PRZEDSTAWICIELE 13 państw członkowskich organizacji eksporterów ropy naftowej (OPEC) powzięli na sesji w Wiedniu decyzję podniesienia o 3,5 proc. podatków płaconych przez międzynarodowe towaryśwa naftowe tym krajom.

PRZEDSTAWICIELE Międzynarodowego Czerwonego Krzyża rozpoczęli wizytację obozów jeńców wojennych na Cyprze w celu rozpoczęcia w najbliższy poniedziałek pierwszej części wymiany tych jeńców. Chodzi o chorych i rannych, jeńców poniżej 18 lat i powyżej 50-ciu oraz studentów, naukowców i personel medyczny.

43 PAŃSTWA członkowskie ONZ poparły propozycję przedstawienia kwestii palestyńskiej na porządku dziennym sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ. Podpisy pod wnioskiem złożyli m. in. przedstawiciele wszystkich państw arabskich, reprezentanci krajów afrykańskich i krajów socjalistycznych.

Fatalny był wczorajszy piątek na drogach i ulicach Krakowa. W sumie wydarzyło się aż 28 wypadków. Największy i najtragiczniejszy miał miejsce w godzinach popołudniowych na osiedlu Olsza u zbiegu ulic Lublańskiej i Mińskiej.

Samochód „star”, należący do Przed. Konstrukcji i Montażu „Budostal”, uderzył nagle przyczepą w słup betonowy. Odbijając się, zderzył się z nadjeżdżającym z przeciwną autobusem linii „132”. Zderzenie nastąpiło w miejscu przegubu autobusu, wyrzucając sporą wyrwę w wozie. 13 osób — pasażerów zdążających z Nowej Huty w kierunku Krakowa, zostało rannych. Dwie osoby z obrażeniami ciężkimi — Andrzej Zajac (l. 22, zam. ul. Celarowska 20) i Józef Bobrek (l. 43, zam. os. Tysiąclecia), zatrzymani zostali w Szpitalu Kolejowym.

Z prac Prezydium Rządu

- Problemy jakości produkcji
- Poprawa efektywności produkcji
- Usprawnienie procesów projektowania
- Więcej urzędzeń dla kopalń węgla

13 bm. Prezydium Rządu rozpatrzyło wstępnie materiały na krajową naradę w sprawie dalszej poprawy jakości produkcji, przygotowywane przez specjalnie powołaną grupę roboczą pracującą pod przewodnictwem ministra nauki, szkolnictwa wyższego i techniki. Prezydium Rządu podkreśliło wysoką rangę problematyki jakości i jej doniosły wpływ na prawidłową realizację zadań związanych z zapewnieniem rosnących potrzeb rynku i eksportu oraz rozwojem środków produkcji i artykułów zaopatrzeniowych.

Po wnikliwej analizie przedstawionych materiałów, Prezydium Rządu zaleciło grupie roboczej uwzględnienie zgłoszonych na posiedzeniu licznych uwag i propozycji w toku dal-

szych prac nad ostatecznym uściśleniem i redakcją materiałów.

W następnym punkcie obrad Prezydium Rządu omówiło sprawy związane z poprawą efektywności produkcji w latach 1974-75 w kolejnych działach gospodarki, a mianowicie: w resortach przemysłu spożywczego i skupu oraz leśnictwa i przemysłu drzewnego.

Prezydium Rządu, w oparciu o propozycje przedstawione przez komisję partyjno-rządową do spraw inwestycji, podjęło decyzję mającą na celu lepsze wyposażenie jednostek projektowych w nowoczesny sprzęt i urządzenia. Realizacja przyjętych postanowień powinna odegrać istotną rolę w usprawnianiu procesów projektowania, a tym samym w dalszym skracaniu cyklu budowy nowych inwestycji.

Prezydium Rządu upoważniło ministra górnictwa i energetyki do dokonania w b. r. dodatkowych zakupów zmechanizowanych obudów oraz maszyn i urządzeń dla kopalń węgla kamiennego. Sprzęt ten pozwoli na dalsze przyspieszenie procesów związanych z modernizacją oraz kompleksową mechanizacją prac w kopalniach, a także wpłynie dodatnio na poprawę bezpieczeństwa pracy załóg górniczych.

Jesienno-zimowa obniżka cen biletów lotniczych na liniach krajowych

Jak poinformowały PAP Polskie Linie Lotnicze „LOT” — z dniem 16 września br. na okres jesienno-zimowy zostaną znacznie obniżone ceny biletów na liniach krajowych. Jednocześnie przy zakupie biletu powrotnego korzysta się z 20-procentowej niższej. Młodzież szkolna i akademicka uprawniona jest do 50-procentowej niższej — w miarę wolnych miejsc. Szczegółowych informacji udzielają placówki Polskich Linii Lotniczych „LOT” oraz oddziały PBP „Orbis”.

Potężna eksplozja w centrum Madrytu

MADRYT. W piątek o godz. 14 na „Puerta del Sol”, w centrum Madrytu, eksplodowała bomba o wielkiej sile wybuchowej. Eksplozja nastąpiła w czasie ożywionego ruchu ulicznego w barze na przeciw siedziby głównej komendy policji. Minister informacji i turystyki Hiszpanii oświadczył, że w wyniku eksplozji 13 osób zginęło, a ponad 80 zostało rannych.



W Fabryce Samochodów im. Lichaczowa w Moskwie w ciągu ostatnich trzech lat wydajność pracy wzrosła o 20,5 proc., dzięki coraz szerszemu zastosowaniu mechanizacji i automatyzacji procesów produkcyjnych. W bieżącym roku zszedł z taśmy montażowej fabryki milionowy „ZIL-130”. Na zdjęciu: główna taśma montażowa samochodów „ZIL-130”. CAF — TASS

Jeszcze w tym roku szkolnym uczniowie zasiada przy komputerach

Jeszcze w tym roku w 22 szkołach średnich — liceach ogólnokształcących i technikach — wprowadzone zostanie eksperymentalne nauczanie informatyki. Ma ono zapewnić uczniom

nie tylko przygotowanie teoretyczne, ale przede wszystkim podstawowe umiejętności praktycznego zastosowania maszyn matematycznych w różnych dziedzinach życia.

Przedsięwzięcie to wymaga gruntownych przygotowań. Sprawę wziął w swoje ręce zespół powołany przez Instytut Kształcenia Nauczycieli, złożony z wybitnych specjalistów z dziedziny informatyki z ośrodków akademickich. Opracowali oni zarówno program nauczania informatyki dla klas licealnych, jak też program przygotowania nauczycieli matematyki do wykładania tego przedmiotu. Powołane zostało w tym celu przez instytut kształcenia nauczycieli 7-miesięczne studium, które umożliwi stopniowo, w ciągu kilku lat, odpowiednie przygotowanie teoretyczno-praktyczne, wszystkich nauczycieli matematyki szkół średnich do nauczania informatyki.

Wśród szkół, które jeszcze w tym roku rozpoczną nauczanie informatyki znajdować się będą placówki w dużych ośrodkach

mięjskich: w Warszawie, Krakowie, Lublinie, Gdańsku, Łodzi, a także w kilku mniejszych miastach.

Wspólne ćwiczenia bratnich marynarek wojennych

Zgodnie z planem zjednoczonego dowództwa w okresie od 4 do 13 bm. przeprowadzono na Morzu Bałtyckim wspólne ćwiczenia marynarek wojennych NRD, PRL i ZSRR. Ćwiczeniami kierował naczelnny dowódca zjednoczonych sił zbrojnych państw — członków Układu Warszawskiego, marszałek ZSRR Iwan Jakubowski.

Co słychać?...

22-letni Jugosłowianin Milosay Dragic nie tylko stracił oko w czasie próby gwałtu jednej ze studentek belgradzkich, która okazała się być mistrzynią judo, ale jego sprawa znalazła się na wokandzie sądowej i został skazany na 10 miesięcy więzienia.

Spadek ciśnienia wody w Podgórzu i Nowej Hucie!

Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Krakowie zawiadamia, że na terenie dzielnicy Podgórze, w związku z przebudową magistrali wodnej nastąpi spadek ciśnienia wody od godz. 22 w sobotę 14 września — do godz. 15 w niedzielę 15 września.

Nie dotyczy to os. Na Kozłowie, Piasków Wielkich, Woli Duchackiej, os. Klimy, Koberzyna, Skotnik i Pychowic. Blizsze informacje uzyskać można telefonicznie nr 592-05.

Ponadto z powodu konieczności wykonania pilnych prac remontowych spadek ciśnienia wody nastąpi w dzielnicy Nowa Huta, z wyjątkiem osiedli Mistrzejowice i Bieńczyce, w poniedziałek 16 września, w godz. 8-14. Odbiorców zamieszkałych na wyższych kondygnacjach prosi się o zabezpieczenie sobie na ten okres zapasu wody.

PODZIĘKOWANIE

Władzom, Instytucjom i Mieszkańcom miasta Krakowa a szczególnie rejonu placu Nowego, składamy tą drogą serdeczne podziękowanie za współpracę i udzieloną pomoc podczas realizacji zdjęć do filmu „Noce i Dnie” i równocześnie przepraszamy za stworzenie często nieoczekiwanych i uciążliwych warunków, związanych z koniecznością nakręcania najtrudniejszych sekwencji naszego filmu.

Reżyser Filmu JERZY ANTČAK
Kierownictwo Produkcji Filmu MICHAŁ SOSIŃSKI

Zawiadomienie DOKP Kraków

Oddział Ruchowo-Handlowy PKP w Krakowie informuje, że w dniach 16 i 17 września br. z powodu robót drogowych odwołuje się na odcinku Jaworzno — Ciężkowice — Jaworzno Szczakowa kursowanie pociągów nr 3422 — odjazd ze stacji Kraków Gł. Osobowy o godz. 12.25.

Pociąg nr 4325, odjeżdżający ze stacji Jaworzno Szczakowa o godz. 13.50, będzie rozpoczynał bieg na stacji Jaworzno Ciężkowice o godz. 13.58. Komunikacji zastępczej nie przewiduje się.

Minister F. Dent o perspektywach polsko-amerykańskiej współpracy handlowej

Nawiązując do zakończonej czwartej sesji polsko-amerykańskiej komisji handlowej, minister handlu USA, Frederick Dent stwierdził w wywiadzie radiowym, że perspektywy rozwoju handlu między obu krajami zapowiadają się bardzo pomyślnie. Prace komisji są świadectwem zainteresowania sprawami handlowymi obu naszych rządów, które wykazują bardzo duże zainteresowanie szybkim rozwojem stosunków gospodarczych. Nawiązując do bliskiej wizyty I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka w Waszyngtonie, minister amerykański wyraził pogląd, iż praca komisji przyczyni się do dobrego przygotowania rozmów gospodarczych na najwyższym szczeblu.

F. Dent podkreślił, iż aktualnie stronie amerykańskiej zależy na zwiększeniu dziedzin wymiany — rozszerzenia tej wymiany na maszyny, dane naukowe i techniczne, potrzeby energetyczne i inne.

Polska — oświadczył on — posiada wielkie bogactwo węgla, to z kolei stanowi bazę do dynamicznego rozwoju przemysłu metalurgicznego, a od przemysłu metalurgicznego tylko jeden krok do maszynowego.

Historia PRL przedmiotem badań naukowych

W Toruniu zakończył się XI Powszechny Zjazd Historyków Polskich z udziałem ponad 1000 uczestników. Zjazd pracujący pod hasłem „U źródeł współczesności” przedstawił głównie zarysy współczesności naszego społeczeństwa, sięgające korzeniami do XV stulecia. Szczególną uwagę koncentrowała się na pracach sekcji „Opracowania pod hasłem „Społeczeństwo Polski Ludowej”.

Na Zjeździe dokonano generalnego podsumowania stanu badań nad dziejami PRL i stwierdzono znaczne osiągnięcia w opracowaniu okresu 1944-1948. Takie zagadnienia, jak PKWN, KRN, reforma rolna, nacjonalizacja przemysłu i inne, zostały już wszechstronnie zbadane. W mniejszym stopniu zajmowano się następnymi okresami Polski Ludowej. W tej sytuacji Zjazd sformułował postulaty i wnioski w sprawie szerszego opracowania współczesnych procesów rozwojowych społeczeństwa polskiego.

Awaria w kopalni węgla w Czechosłowacji

Jak informuje agencja CTK, w kopalni im. Prezydenta Gottwalda, w zagłębiu ostrawsko-karwiskim nastąpiła awaria urządzeń kopalnianych, wskutek czego ośmiu górników poniosło śmierć. O wypadku powiadomiono natychmiast KC KPČZ i rząd CSRS. Powołano grupę specjalistów dla zbadania przyczyn awarii. KC KPČZ i rząd CSRS przekazały wyraz współczucia rodzinom ofiar katastrofy.

Od niedzieli...

Jesteśmy świadkami likwidacji kolonializmu portugalskiego w Afryce. Gwinea Bissau została już oficjalnie proklamowana niepodległą republiką. Druga, była kolonia portugalska — Mozambik, otrzymała niepodległość w 1975 roku, w najbliższym czasie zostanie tam powołany rząd tymczasowy, suwerenny, złożony z przedstawicieli Portugalii oraz Frontu Wyzwolenia Mozambiku (FRELIMO). W Mozambiku doszło ostatnio do krwawych zapaści. Jakże było źródło zamieszek, których autorzy wzywali do rebelii przeciwko Frontowi Wyzwolenia Mozambiku? Okazało się, że pucz wzniesła grupa byłych żołnierzy portugalskich, m. in. członków nielegalnej organizacji pn. „Dragony śmierci”. Rebelia ultrasów została stłumiona. Rzecz charakterystyczna, że właśnie rozgłosne radiowe białych, prawniczych buntowników z Johannesburga (Rep. Płd. Afryki) i z Salisbury (Rodezja Płd.), gdzie aktualnie sprawują władzę biali osadnicy — rasisci, nawoływały „ochotników” do akcji w Mozambiku. Faktom jednak jest, że rebelii ukręcono łeb. Zwyciężyła sprawa

wiedliwości, idea niepodległości. Oczekuje jednakże jeszcze na nią inna kolonia portugalska, Angola. Dotychczasowe zdecydowanie i konsekwencja obecnych, nowych władz portugalskich świadczy o tym, że dalszy proces dekolonizacji w Afryce, jest nieuchronny.

Sukcesywne doniesienia agencji prasowych donoszą o

związanych z OPA — aż 15 państw spośród 26 krajów członkowskich, poprzez w listopadzie bież. roku, na posiedzeniu ministrów spraw zagranicznych krajów, należących do OPA, wniosków w sprawie zniesienia sankcji wobec Kuby. Na rzecz uznania pełnych praw Kuby, opowiedziała się ostatnio również Panama, nawiązując z nią stosunki dyplomatyczne. Nawet w Stanach Zjednoczonych, coraz częściej notuje się wnioski, na rzecz rewizji stosunków z Kubą.

nio, o czym pisaaliśmy, dochodzi w tym kraju do zamachów bombowych i innych aktów terrorystycznych wobec legalnych władz, zamachy te przypisuje się w Buenos Aires, lewackiej organizacji „Montoneres”.

Prasowy organ komunistyczny „Nuestra Palabra” nawołuje do zorganizowanej akcji w obronie rządowych decyzji, sprząających dążeniem i oczekiwaniom klasy robotniczej.

Depesze agencyjne doniosły o detronizacji cesarza Etiopii, Haile Selassie. Przypomnijmy garść informacji: jego postawa w walkach z włoskim faszyzmem zyskała mu rozgłos i aprobatę międzynarodowej opinii społecznej. Po wojnie, stolica Etiopii — Addis Abeba, okazała się siedzibą naczelnych władz Organizacji Jedności Afrykańskiej (OJA). Zwróćmy jednak uwagę na to, że cesarz Haile Selassie kierował państwem w sposób władczy, tłumil wszelkie próby inicjatyw ze strony opozycji.

Teraz — po zdetronizowaniu Haile Selassiego, siły zbrojne zapowiadają ogłoszenie wyborów demokratycznych. (zb)

Próba sił

wzroście prestiżu Kuby na półkuli zachodniej. Agencje cytują na ten temat liczne przykłady. Oto Kolumbia, Kosta ryka i Wenezuela w tych dniach ogłosiły projekt wniosku, stwierdzającego, że w ciągu 10 lat, od dnia zastosowania przez Organizację Państw Amerykańskich (OPA), bojkotu Kuby, zaszły na świecie takie zmiany, w świetle których dalsza blokada Kuby wydaje się w dniu dzisiejszym po prostu nonsensem. Według kół,

Trudne chwile przeżywają obecnie demokratyczne siły w Argentynie. Kola prawicowe dążą do obalenia rządu kierowanego przez Estelę Martineza de Peron. Partia Komunistyczna popiera oczywiście te siły, które są skłonne przeciwstawić się próbom przejęcia władzy w kraju przez prawicę. Ostat-

...do soboty



Więcej ludzi cierpi dzisiaj głód, niż w jakiegokolwiek innej epoce.

Nasz wiek XX

Demograficzne fakty i urojenia

Wielebny T. R. Malthus nie był człowiekiem złej woli ani głupcem, choć błędnie postawił na ograniczenie urodzin jako uniwersalne panaceum. Nie umiał wyciągnąć wniosków z doświadczenia historycznego, które dowodzi, iż jedynie wzrost jakości życia może być skutecznym regulatorem wzrostu ilościowego.

„SENSACJE” NEOMALTUZJANISTÓW

Znacznie surowiej należałoby osądzić niektórych współczesnych kontynuatorów maltuzjanizmu, schodzących na pozycje antyhumanitarne. Ta-

List jeńca spod Grunwaldu

W archiwum państwowym w Getyndze w RFN znajduje się interesujący dokument — piętnastowieczny, przyczynek do dzieł stousunków polsko-krzyżackich i bitwy pod Grunwaldem.

Jest to „księga żołdu” Zakonu Krzyżackiego z lat 1410—1411. „Księga żołdu” zbadał ostatnio szwedzki historyk, który natrafił w foliannie poświęconym dokumentom Zakonu, na nie znany dotąd i nie publikowany list pewnego dowódcy krzyżackiego. Autorem listu był rotmistrz oddziałów zaciężnych, które walczyły w r. 1410 na grunwaldzkim polu, obok Krzyżaków, i poniosły klęskę — Mikołaj (Nickel) von Kottewitz.

Pod rozkazami jego pozostawało podówczas bitwy 376 „kopi”, tj. jeźdźców. Wzięty do niewoli von Kottewitz pisał z Krakowa, nazwanego w liście „Croco” do Henryka von Plauen, zastępującego poległego pod Grunwaldem wielkiego Mistrza Zakonu prosiąc o wypłacenie mu pieniędzy na wykup z niewoli, z czym Zakon mimo starań rotmistrza dotychczas zalega. Wysokość wykupu wynosi dwieście kop groszy czeskich, dwie zbroje stalowe i cztery kusze.

Von Kottewitz skarżył się przy tym na fakt znamienny, świadczący o uczuciach, żywionych przez ówczesnych gdańszczan w stosunku do Krzyżaków. Otóż mieszczenie w Gdańsku dowiedziawszy się o pogromie Zakonu, zabrali Kottewitzowi oraz innym rotmistrzom krzyżackim ich pieniądze, zgadzające się w mieście nad Wollawą. Kottewitz stracił pięćset, trzysta guldénów w gotówce i całe uzbrojenie, żądając więc od zastępcy wielkiego mistrza zwrotu tego mienia lub równowartości, grożąc w wypadku odmowy wniesieniem skargi przeciwko Zakonowi.

„Essay on the Principle of Population” Thomasa Roberta Malthusa ukazał się w roku klęski suszy i śmierci głodowej 10 milionów Bengalczyków, w roku gwałtownych buntów proletariatu Anglii i Niemiec. Dziś wiemy, że wbrew ówczesnym przewidywaniom, trzykrotnemu od tamtej pory wzrostowi ludności naszej planety towarzyszył aż siedmiokrotny wzrost produkcji żywnościowej. Ale wiemy też, że w teraźniejszym świecie kataklizmami głodowymi dotkniętych jest 400 milionów ludzi, że uległy wielokrotnemu niepokoju społeczne, że w najbliższych 10 latach ponad 300 milionów młodzieży staje przed widmem bezrobocia.

kich, jak twórcy opracowanej na zlecenie „Klubu Rzymskiego” prognozy pn. „Model Mesarovica-Pestla”, której wariant II przewiduje na lata 1980—2025 śmierć głodową 500 milionów dzieci w Indiach, zaś wariant IV odnawia dawny faszyzowski mit o dominacji uprzywilejowanych narodów „Północy” nad upośledzonymi narodami „Południa”. Albo takich, jak inny jeszcze pseudonaukowiec amerykański, biochemik i futurolog Isaac Asimov, który przy pomocy komputera obliczył, że za 340 lat osiągniemy na Ziemi gęstość zaludnienia Manhattanu — 18 600 osób na 1 km kw. i, że za 1600 lat łączny ciężar ludzkości dorówna wadze naszego globu. Czekaliby nas więc los, jakiego natura oszczędziła, nawet szarańcze i szczyrom.

EKSPERCI PRZECIW APOKALIPSIE

Naukową krytykę teorii Malthusa podejmowali samotnie Marks i Engels. Katastroficznie i okrutnie neomaltuzjanizm współczesny, w swej skrajnej postaci służący określonym celom politycznym, napotyka na odpór nie tylko u marksistów. Konfrontacje między przedstawicielami nurtów postępowego i konserwatywnego odbywają się za stołami licznych międzynarodowych obrad, przenoszą się na łamy prasy specjalistycznej.

W wydanym z okazji konferencji demograficznej w Bukareszcie najnowszym, podwójnym numerze miesięcznika „Courier de l'UNESCO”, publikacje Isaaca Asimova i zespołu autorskiego Mesarovic — Pestel — Guernier zestawiono z wypowiedziami uczonych o niepodważalnym autorytecie i głębokiej znajomości tematu, mających doświadczenie jako eksperci i autorzy licznych publikacji. Oskarżycielską wymowę mają trzy zwłaszcza artykuły: „Nasze społeczeństwo oszalało” René Dumonta — profesora Instytutu Agronomii w Paryżu, „Zartownisze i grająca” — „Apokalipsa” Maury Békélégó — profesora Uniwersytetu w Addis-Abebie, „Czy Ziemia może wyżywić coraz więcej ludzi” Rogera Revelle’a — dyrektora Ośrodka Badań Demograficznych Uniwersytetu w Harvard, członka Akademii Nauk USA. Poważne ostrzeżenie zawiera

artykuł „Godzina decyzji” prof. Borysa Uralisa, wybitnego demografa radzieckiego.

BIEDNYM — NAJGORZSZE

Prof. Dumont nie waha się nazwać zbrodnią, faktem, że podczas gdy dziesiątki milionów dzieci w krajach biednych są z powodu niedoboru białka skazane na niedorozwój fizyczny i umysłowy — w krajach bogatych przeznaczają się na paszę trzecią część poławianych ryb i prawie tyle samo mleka w proszku. Francuski uczonego pisze z pasją: „Gdyby każdy opychał się tak, jak większość mieszkańców USA, aktualna produkcja światowa nie wystarczaby do nakarmienia nawet 1 miliarda ludzi — a będzie ich przecież niedługo 4 miliardy. Natomiast obecna produkcja przemysłowa zaspokoiliby potrzeby zaledwie 600 milionów podobnych marnotrawców”.

Zdaniem tego eksperta, mieszkańcy krajów ubogich odżywiali się dziś równie źle, jak 40—50 lat temu, zaś biedota na Półwyspie Indyjskim czy w regionach górskich Ameryki Południowej jada gorzej, aniżeli w XVIII wieku.

W OBRONIE GODNOŚCI ŻYCIA

Nawiązuje do tego problemu prof. Békélé, który zarzuca polityce demograficznej fałszerstwa wobec krajów Trzeciego Świata. Przykładem kontynentu żyznego i zasobnego w surowce, lecz zahamowanego w rozwoju, jest Afryka, gdzie gęstość zaludnienia spadła o połowę w porównaniu z XVII wiekiem i nadal nie osiąga nawet 50 proc. średniej światowej, wynoszącej 26 osób na 1 km kw.

Zaostrza się deficyt siły roboczej w rolnictwie, a jednocześnie w miastach wzrasta bezrobocie, ponieważ programy szkolne typu europejskiego nie wpajają szacunku dla pracy fizycznej i lansują przeniesione z odmiennych warunków wzorce awansu społecznego. W większości krajów afrykańskich pilniejszym problemem niż regulacja przyrostu naturalnego jest obniżenie wysokiej śmiertelności małych dzieci. Prof. Békélé pisze: „Jest coś ponurego w tym, że tyle pieniędzy wydaję się na kontrolę

życia, a tak mało na uchronienie jego godności”.

PRZERAŻAJĄCE MARNOTRAWSTWO

Ile właściwie ludności świat jest w stanie wyżywić? — zadaje pytanie prof. Roger Revelle. Na 13 mld hektarów łądu, bez stref wiecznego lodu, nadaje się pod uprawę, biorąc pod uwagę możliwość wielokrotnych zbiorów, w niektórych regionach, około 5,6 mld ha. Gdyby udało się doprowadzić te ziemie do poziomu zagospodarowania istniejącego w amerykańskim stanie Iowa, zapewnilibyśmy 100 miliardom ludzi wyżywienie o wartości 2 500 kalorii dziennie, bądź też 50—60 miliardom wyżywienie najwyższej jakości, zawierające 4 000 do 5 000 kalorii. Tymczasem aktualne rezerwy nie obsługuje ziemi ornej w Ameryce Południowej wynoszą 47 proc., w Ameryce Południowej 79 proc., w Afryce 68 proc., w Australii i Nowej Zelandii 84 proc.

W „Deklaracji w sprawie wyżywienia i zaludnienia”, która została złożona wiosną tego roku sekretarzowi generalnemu ONZ, Kurtowi Waldheimowi, 1500 podpisanych pod tym dokumentem przedstawicieli nauki i kultury ze 100 krajów stwierdza: „...więcej ludzi cierpi dzisiaj głód, niż w jakiegokolwiek innej epoce w przeszłości”.

Rozpoznanie przyczyn tego stanu rzeczy, wyciągnięcie wniosków i wytyczenie kierunków działania jest zadaniem trzech ważnych konferencji tegorocznych — demograficznej, która odbyła się w Bukareszcie, żywieniowej w listopadzie w Rzymie oraz zapowiadanej na październik konferencji generalnej UNESCO.

ANATOL WERESZCZAK

Program „Viking” odpowie na pytanie - Czy jest życie na Marsie?

POSTAWIONE W TYTULE PYTANIE od dawien dawna zaprzęta uczonych, i autorów fantastycznych powieści. Przysłowiowi Marsjanie od lat dostarczają stawy karykaturzystom a z gazet wypierają w sezonie ogórkowym nawet potwora z Loch Ness. Możliwość występowania życia poza naszą planetą nie jest jednak bynajmniej sprawą fantastyczną.

Powstała cała nowa gałąź nauki — egzobiologia zajmująca się tymi właśnie problemami. Jak dotychczas nauka ta nie może pochwalić się żadnymi pewnymi ustaleniami, wkrótce jednak sytuacja może się diametralnie zmienić, a to za sprawą dwóch małych mini-laboratoriów, których ostateczny montaż zakończono przed kilkunastu dniami w Zakładach Budowy Aparatury Kosmicznej w Rodeno Beach w Kalifornii.

W PRZYSZŁYM roku Amerykańska Agencja Badania Przestrzeni Kosmicznej rozpoczyna drugi, chyba jeszcze bardziej niż „Apollo” sensacyjny program pod kryptonimem „Viking”. W sierpniu przyszłego roku z Cap Canaveral wystartują dwie rakietki unoszące w swych głowicach wspomniane przed chwilą mini-laboratoria. Po jedynastomiesięcznej podróży, 4 lipca 1976 roku, laboratoria te wylądują na powierzchni Marsa, jedno w pobliżu Wielkiego Rowu, drugie w okolicach bieguna północnego Czerwonej Planety.

Miejsca te wybrano nieprzypadkowo. Zdaniem astronautów, tam właśnie istnieje możliwość występowania śladów wody, substancji niezbędnej dla wszelkich form życia przypominającego życie ziemskie.

UKOŃCZONE NIEDAWNO URZĄDZENIA, które odpowiedzieć mają na pytanie czy na Marsie istnieje życie są doprawdy pomysłowe. Mimo małych rozmiarów — każde z nich mieści się w pojemniku o wymiarach około 34 cm sześć. — składając się z przeszło 140 tysięcy elektronicznych podzespołów.

ZADANIEM OWYCH URZĄDZEŃ będzie przeprowadzenie trzech doświadczeń.

Pierwsze z nich polegać będzie na rozpuszczeniu próbki marsjańskiego gruntu w specjalnej substancji odżywczej. Automatyczne czujniki zarejestrują, czy z roztworu nie ułatnia się dwutlenek węgla bądź też inny gaz świadczący o procesie przypominającym oddychanie.

W drugim doświadczeniu wykorzystany zostanie radioaktyw-

ny węgiel C14. Jeśli w badanej próbce znajdą się jakieś mikroorganizmy, gazy będące rezultatem przemiany materii rozpoznane zostaną metodami radioaktywnymi.

Trzecie doświadczenie polegać będzie na stworzeniu maksymalnie korzystnych warunków naturalnych do rozwoju mikroorganizmów. Próbkę gruntu przez pięć dni naświetlana będzie promieniami lampy ksenonowej; wokół próbki wytworzona zostanie sztuczna atmosfera marsjańska składająca się z dwutlenku węgla oraz pary wodnej. Po pięciu dniach badana próbka podgrzana zostanie do temperatury kilkuset stopni, po czym badane będą ułatniające się gazy. Jeśli zawierać będą one radioaktywny węgiel będzie to dowodem, że wchłonięty on został z atmosfery w procesie przypominającym ziemską fotosyntezę.

UCZENI ZASTRZEGAJĄ się, że jeśli nawet wyniki wszystkich trzech testów okażą się negatywne, nie będzie to stanowiło ostatecznego dowodu wykluczającego istnienie na Marsie jakiegokolwiek form życia. Próbkę brane będą z powierzchni planety, istnieją natomiast duże prawdopodobieństwo, że mikroorganizm ukręcił się gdzieś tam gdzie nie docierają zabójcze promienie ultrafioletowe.

W grę wchodzić może także i inna ewentualność. Otóż życie na Marsie opierać się może na zupełnie innych, nie znanych nam chemicznych procesach. W takim wypadku testy pomysłowych laboratoriów okazałyby całkowicie bezużyteczne. (mak)

Wartość samo-kształcenia

Władze stanu Nowy Meksyk nie będą miały żadnych trudności, aby przekonać Ralpa Armstronga o wartości świadectwa maturalnego. Będą mogły to zrobić dopiero gdy go... znajdą! Armstrong był jednym z 12 pensjonariuszy więzienia w Santa Fe, którzy przez 2 lata uzupełniali średnie wykształcenie w ramach programu resocjalizacji skazanych.

Ceremonia wręczenia matury odbyła się w gmachu miejscowego liceum. Armstrong odebrał swój dyplom i... znikł. Odsiadywał karę 30 do 150 lat więzienia za gwałt.



Mars — planeta pełna tajemnic... Tak wygląda jego powierzchnia sfotografowana przez sondę „Mariner-9” w 1972 r.

W Europie zachodniej opublikowano ostatnio dane dotyczące rozpowszechniania książek i zainteresowań czytelników. Oto jak się przedstawia sytuacja we Francji.

W kraju tym spadło czytelnictwo powieści, obserwuje się natomiast wzrost zainteresowania literaturą faktu, zwłaszcza pozycjami o tematyce historycznej i społecznej. W ogóle sprzedaje się mniej książek, przede wszystkim ze względu na podwyższone ich ceny. Rekordowym powodzeniem cieszyły się w ostatnich latach u-

Co czytają Francuzi?

twory poświęcone drugiej wojnie światowej; wielu czytelników zdobyło też książki o dramatycznych wydarzeniach na Bliskim Wschodzie i w Chile.

W zakresie literatury pięknej najbardziej poczytne są dzieła rodzimych twórców. Współczesna literatura francuska cieszy się mniejszą niż klasyczna popularnością, przypisywane jest to wpływowi programów szkolnych. Oskarża się telewizję, że prezentując w skróconej i czasem uduchowionej formie utwory literackie osłabia zainteresowanie wartościowymi dziełami.

Naczelnik, Czarna Dama i kasztelan

Stąd rozciąga się najpiękniejszy widok w Polsce

Zamek w Janowcu, dokąd z Kazimierza Dolnego można przeprawić się łódką, legitymuje się znakomitą przeszłością, choć dziś pozostała z niego tylko piękna, malownicza ruina. W XIII w. wznosiła się na tym miejscu strażnica oblegana przez Tatarów, którzy łamali sobie zęby na jej murach. Bronić się mogła dzięki znakomitemu położeniu: wysokie wzgórze, o stromych spadziach zboczach, obiegane wodami Wisły. W wieku XVI zamczysko dotąd obronne przekształcono w pałacową rezydencję zdobioną we wnętrzach przez Santa Gucciego. Santa Gucci zjechał do Janowca na prośbę Andrzeja Firleja i w pobliskim kościele pozostawił je-

Pan Kozłowski powiada w pewnej chwili nakreślając ręką szeroki krąg: „Ministerstwo powiedziało, że stąd rozciąga się najpiękniejszy widok w Polsce”, i nie czuje się do tych słów dystansu, a raczej głębokie przeświadczenie o prawdziwości tego sądu. Widok jest rzeczywiście imponujący — rozlana szeroko Wisła, czerwone i białe plamy budowli Kazimierza, lesiste wzniesienia poprzecinane wąziami, równiny pól. Gdzie jest ten najpiękniejszy widok w Polsce?

sze jedno swe dzieło, renesansowy nagrobek Piotra Firleja.

FORTUNA KOŁEM SIĘ TOCZY

Następni właściciele jano-wickiego zamku przydają jego wnętrzem barokową dekorację, której ślady pozostały do dziś, choć budowla zniszczona została przez szwedzką artylerię w latach „potopu”. Odręstaurował ją i przywrócił do świetności na kilkadziesiąt lat kolejny pan na Janowcu — Jerzy Sebastian Lubomirski, angażując do tych prac znakomitego architekta Tylmana z Gamera. W wieku XIX zamek zaczyna popadać w ruinę, jego właściciele nie było stać na utrzymanie liczącej 97 pokoi i 7 wielkich sal budowli. Nie oszczędzali jej też żadne wojny, w czasie I wojny stała tu pruska, a potem austriacka armia, podczas II wojny byli tu Niemcy.

Pozostała więc dziś z zamku ruina i historia przywoływana co rusz przez p. Leona Kozłowskiego, od 1927 roku, aż po dziś — właściciela zamku.

JANOWIECKI KASZTELAN

On sam wart jest osobnej opowieści. Swą osobą przywraca jakby dostojność wyszczerbionym murom. Słuchając jego opowieści, zapomina się o kurach i gęsiach lażących po dziedzińcu i stercie ziemniaków złożonych w parterowej sali. Pan na jano-wickim zamku reprezentuje typ szlachy — rubachy, szarmanckiego wobec dam, dość apodyktycznego wobec turystów innej płci. Ma grubo ponad sześćdziesiątkę, ale bez trudu pokonuje zamkowe korwatarze, wspina się po stromych schodach, odmyka wielkimi kluczami zachowane jeszcze komnaty. Obok

nieklamanej miłości do swego zamczyska i tego co w nim zgromadził ma doń ogromny szacunek, jakby to zamek posiadał jego a nie odwrotnie.

Nad pytaniem „To pan naprawdę jest jedynym, prywatnym właścicielem zamku?” przechodzi do porządku dziennego, jak nad czymś najbardziej zrozumiałym i kontynuuje swą opowieść o Tarlach, Firlejach, szwedzkich działach, resztkach polichromii.

WIELBICIEL KOŚCIUSZKI

Mieszka wprawdzie w Puławach, ale każdego dnia jano-wicki kasztelan wsiada do ludowego PKS-u i przez kilka godzin pełni honory pana domu. Marzy mu się zamek znów świetny, a w muzeum, które urządził, na poczesnym miejscu stoi skarbonka na datki na odbudowę zamku. Ministerstwo Kultury i Sztuki chroni również zamek, jako zabytek, przed dewastacją.

Pan Kozłowski był kiedyś oficerem kawalerii, z wykształcenia jest inżynierem rolnikiem. Wojskowe odruchy zachował do dziś i komenderuje zwiedzającymi jak wojskowym oddziałem. W baszcie o znakomicie zachowanych murach zgromadził liczną pamiątki, stare sztychy, meble, figurki, dokumenty z czasów świetności Janowca. Najwięcej wizerunków ma tu Naczelnik Kościuszko, którego

półmetrową figurę wywindował pan Kozłowski na sam szczyt baszty.

OBOWIAZKOWO — CZARNA DAMA

Basztowy pokój miłości — kiedyś salonik Franciszki Kra-sińskiej, to dopiero przedsmak zbierackich pasji pana Kozłowskiego. Urządził on w innym skrzydle zamczyska muzeum. Czegoż tu nie ma! Amonity, broń powstańcza, kopie królewskich portretów, listy księcia Pepi i dekrety króla Stanisława Augusta. No i jest oczywiście to, bez czego żaden szanujący się zamek istnieć nie może — Czarna Dama. Oddał jej pan Kozłowski do dyspozycji dość ponury pokój o modrzewiowym belkowaniu. Jeden z wiszących na ścianie wizerunków przedstawia Czarną Damę... jedną z Lubomirskich, której rodzice zabronili spotkań z młodzieńcem z innej sfery. Dziewczyna odebrała sobie życie, a jej pokutująca dusza powraca nieraz do panieńskiego łóża nieskalanego obecnością mężczyzny. O tym wszystkim opowiada pan Kozłowski, komplementując raz po raz damy... w dżinsach.

WARTA UTRWALENIA

Zjeżdżali na jano-wickie wzgórze eksperci, pan Kozłowski kolatał do różnych urzędów prosić o pomoc w utrzymaniu zamku. Podobno zamkiem zainteresowały się puławskie „Azo-ty”. Janowiecka warownia jest zabytkiem wysokiej klasy, znakomitą ozdobą krajoznawstwa. Warto ją więc chronić, warto, jeżeli już nie odbudować, to w każdym razie — utrwalić.

ELŻBIETA GRZEGORCZYK



Wizerunek żołnierza straży Yeomen reklamuje angielski gin.

W lipcu na dziedzińcu Buckingham Palace odbyła się, urządzana co 4 lata — rewia 70 członków Yeomen — przybocznej straży królewskiej. Żołnierze tego oddziału, zwanego „Beefeaters” — „zjadacze wołów” noszą takie same mundury, jakie przywdziali ich przaprzodkowie w 1485 roku, gdy król Karol VII założył Yeomen, aby jego członkowie „czuwali nad bezpieczeństwem rodziny królewskiej”, co w ówczesnej Anglii, w której walczone o tron nie przebiegało w środkach, było ważnym zagadnieniem.

„Zjadacze wołów” jak w XV w.

Dziś rzeczywiste funkcje ochrony bezpieczeństwa monarszej rodziny przejęli cywilni funkcjonariusze Scotland Yardu, podczas gdy Yeomeni pełnią funkcje dekoracyjne, „pilnując” pałacu królewskiego i... pozując do zdjęć.

Służba w tym najstarszym oddziale gwardii królewskiej uważana jest za nie lada zaszczyt. Na przypadające co 4 lata święto Yeomeni monarchowie niejednokrotnie przywdzielali mundur straży — dla podkreślenia szacunku dla tej formacji. Królowa Elżbieta w poprzednich latach — również tak postępowała, lecz w tym roku pozowała do wspólnej fotografii w cywilnym płaszczu koloru cytryny i takim kapeluszu.

Skandynawistyka ma przyszłość

W ybrzeże Gdańskie stało się w ostatnim okresie głównym ośrodkiem skandynawistyki, — nauki, traktującej o przeszłości i dniu dzisiejszym, o kulturze i zjawiskach społeczno-politycznych krajów skandynawskich. Polska skandynawistyka odrodziła się najpierw w połowie lat sześćdziesiątych w Instytucie Bałtyckim w Gdańsku, by wkrótce stać się głównym przedmiotem zainteresowań tej placówki.

W Polsce zajmuje się skandynawistyką kilkudziesięciu naukowców, głównie językoznawców i historyków, w różnych ośrodkach. Skandynawistyka, jako dyscyplina zorganizowana, jest uprawiana poza IB, jedynie na Uniwersytecie Gdańskim. W tym roku uzyskała dyplomy pierwsza grupa kilkudziesięciu absolwentów podyplomowego studium wiedzy o Skandynawii. Zostało ono pomyslane jako załączek odrębnego kierunku studiów, który ma być utworzony na UG w najbliższych latach. (pk)

NIESTRASZNY MI WAWELSKI SMOG!!!



Rys. E. LUTCZYN

Nowe seriale i cykle filmowe w TV

1 września Telewizja Polska rozpoczęła nadawanie dwu nowych cykli filmowych. W pierwszym, zatytułowanym „Drogi zwycięstwa” — prezentowane będą pozycje ukazujące walkę z hitlerowską III Rzeszą ze szczególnym uwzględnieniem wydarzeń na frontach europejskich, które miały decydujący wpływ na wynik zmagani wojennych i doprowadziły do wyzwolenia Polski i Europy. Do 9 maja 1975 r. obejrzymy w tym cyklu (I program TVP) 20 pozycji pełnometrażowych i zestawów filmów krótkometrażowych produkcji polskiej, radzieckiej, angielskiej, francuskiej i in. Pokazom towarzyszyć będą dyskusje i wywiady przed kamerami telewizyjnymi, w których zapowiedzieli udział historycy i publicyści oraz kombataneci — uczestnicy wydarzeń.

Również 1 września wystartował w II programie inny cykl „Klub Filmowy”, w którym emitowane będą filmy o bezspornych walorach artystycznych, bądź charakterystyczne dzieła znanych twórców, słowem przeznaczone dla miłośników sztuki filmowej. Cykl otwiera film węgierski „Sindbad” reż. Zoltana Huszarika, a następnie, pokazane zostaną: radziecki „Staroświecki dramat” Awer-

bacha, amerykański „Morze traw” Kazana z Katherine Hepburn i Spencerem Tracy, „Zamek” według Kafki reż. Maximiliana Schella, francuski — „Kobieta zamężna” Godarda, węgierskie — „Zimne dni” Kovácsa i amerykański film „Pieśń nad pieśniami” z Marleną Dietrich.

29 września nadany zostanie pierwszy odcinek nowego polskiego cyklu fabularnego „Najważniejszy dzień w życiu”. Jest to 9 filmów o tematyce współczesnej, podejmujących sprawy obyczajowe i społeczne. Scenarzystami są Zbigniew Safjan i Andrzej Szypulski, a reżyserami Andrzej Konie, Ryszard Ber i Sylwester Szyszko. Innym polskim serialem, który wejdzie do programu pod koniec roku, jest „Droga” Sylwestra Chęcińskiego wg scenariusza Andrzeja Mularczyka.

We wrześniu odbędzie się premiera 6-odcinkowego serialu radzieckiego „Jak hartowała się stal”, opartego na popularnej powieści Mikołaja Ostrowskiego. W październiku natomiast TVP rozpoczyna cykl pn. „Ulu-bieni aktorzy filmu radzieckiego”.

Późną jesienią TVP rozpocznie emisję serialu biograficznego „Puccini” oraz 13 nowych

odcinków „Arsena Lupina”. Wyświetlane będą także seriale angielskie — oparty na „Przygodach Sherlocka Holmesa” Conan Doyle’a oraz na powieści Balzaka — „Ojciec Goriot”.

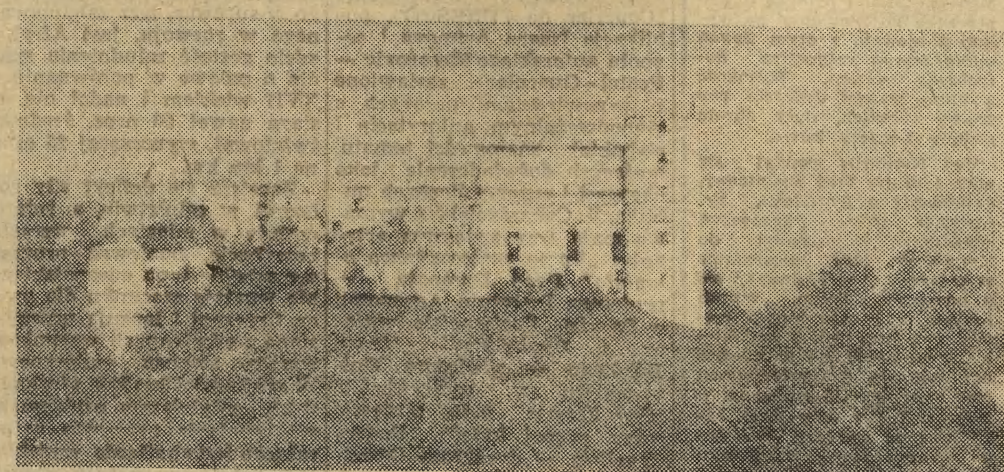
Bohaterem serii wyprodukowanej przez TV NRD „Artur Becker”, jest niemiecki antyfaszysta, walczący o wolność w Hiszpanii w Brygadach Międzynarodowych. Inny cykl zrealizowany przez telewizję naszych zachodnich sąsiadów — to sensacyjny „Ostatnie słowo”. Z Czechosłowacji otrzymamy serial „Paryski Mohikanin”, oparty na powieści Aleksandra Dumasa. Zapewne w końcu roku obejrzymy świetny serial włoski „Eneida” i interesujący serial radziecki o tematyce współczesnej — „Dzień za dniem”.

W październiku TVP rozpoczyna w II programie ponowną emisję pamiętnego serialu „Sześć żon Henryka VIII, a następnie — „Elżbiety, królowej Anglii”.

Kontynuowane będą też obecnie nadawane cykle: „Filmoteka arcydzieł” oraz „Miły i rzeczywisty”. W tym ostatnim wyświetlane są filmy ukazujące problemy i konflikty społeczne nurtujące rozwinięte kraje świata kapitalistyczne.



Widok z baszty.



Zamek w Janowcu.

Zdj. B. Malmurowicz



Tańczy zespół „Narichasa” z Kabardyjsko-Balkarskiej ASRR.

Alpy i Kaukaz w tańcu i śpiewie spotkały się pod Tatrami

Folklor jest sztuką, która przeżywa renesans. Przyczyny? Na pewno mądra refleksja, która każe szanować to, co odchodzące, co — nie pielęgnowane — może zaniknąć. Ale pewnie też coś innego. Instynktowna tęsknota za powrotem do źródeł dzisiejszej sztuki, tęsknota do naturalnego, pięknego sposobu życia wyrażanego w stroju, pieśni, tańcu, obrzędzie. W dobie totalnego stresu, pędu życia i cywilizacyjnego zamieszania — sztuka ludowa jest jakby zazdrośnie podglądanym światem relaksu.

Dlatego, być może JESIEŃ TATRZAŃSKA a wraz z nią MIEDZYNARODOWY FESTIWAL FOLKLORU ZIEM GÓRSKICH — rozrosły się do wymiarów imprezy ogromnej, na którą zjeżdżają setki ludowych artystów z całej Europy (niektórym ze względu na bazę noclegową trzeba odma-

wiać), tysiące szturmują prymitywny festiwalowy namiot.

WSPANIAŁE WIDOWISKO. jakim jest festiwal — to w powszechnym głodzie rozrywki w naszym kraju, tylko jeden, acz ważny aspekt całej sprawy. Istotniejsze jednakże są jej walory niewymierne.

Opieka nad autentycznym folklorem — główna tendencja festiwalu — powoduje, że z roku na rok więcej tych zespołów autentycznych zjeżdża do Zakopanego. Mało tego, takie państwa jak NRD, RFN, Norwegia, pewne regiony Francji — nie mają już żywego folkloru w ogóle. Na festiwal przyjeżdżają ze zrekonstruowaną ogromnym wysiłkiem sztuką ludowego tańca i śpiewu swego narodu. I to jest cenne. A doping jest niewatpliwy, bo festiwal zakopiański to jedyny w Europie konkurs folklorystyczny. W roku przyszłym w regulaminie będzie jeszcze jedna kategoria oceny: właśnie folklor zrekonstruowany.

A JUŻ NAJISTOTNIEJSZY jest tej imprezy, nie waham się przed tym określić — aspekt polityczny. Setki młodzieży, i nie tylko, z 14 krajów Europy kontaktują się ze sobą, nawiązują znajomości, dyskutują gorąco o sobie, o świecie... Spotykają się nie tylko na koncertach, na codziennych wieczorkach przyjaźni... Długo w pamięci pozostaje tradycyjne spotkanie na Siwej Polanie. Palą się ogniska, w szalasy goście czestuje się tykiem likworówki i kiełbasą zatkniętą na patyku. Potem przez długie godziny wokół ognisk tańczą i śpiewają

razem zespoły i festiwalowi goście.

Wzajemne sympatie, wymiana adresów, zaproszenia zespołów na wizyty i rewizyty, przenikanie myśli i uczuć. Ta międzynarodowa „roztańczona” przyjaźń pod Tatrami owocuje na lata dalej.

FESTIWAL JEST TAKŻE swoistym fenomenem organizacyjnym. Robi go grupka wspaniałych fanatyków. Tę gigant-imprezę trzyma w silnej „dłoni” pani Krystyna Słobodzińska i nie ma w Europie szefa festiwalu, który w swym sztabie organizacyjnym miałby raptem kilka osób. A byli to: S. Strachanowska, K. Strachanowski, M. Piatkowska, D. Rejdych, H. T. Ebunlowa, H. Pysz i J. Bielawa, R. Sikora, J. Głanowska.

BARBARA NATKANIEC

Gdy zakazano w Krakowie dzwonić i zegarom bić...

Z oryginału, jako wiarygodnego źródła, korzystali historycy. Pełna publikacja ukazała się przed 16 laty (w „sile” 2 tys. egzemplarzy) nakładem Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa, wydanego przez **JÓZEFĄ MITKOWSKIEGO**. Informuje on we wstępie, iż „ks. Ranotowicz nie umiał odróżniać spraw wielkich od małych. Dokonywał opisów czę-

W zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej, pod sygnaturą 3.732 znajduje się osobliwy, a mało znany rękopis, stanowiący rodzaj kroniki klasztoru kanoników regularnych Bożego Ciała na Kazimierzu. Kronika napisana została przez księdza **STEFANA** (lub Szecepana) **RANOTOWICZA** po łacinie. Najciekawsze wszelako jest w niej „Opisanie inkursyj Świedów do Polskiej i do Krakowa”, widniejące na kartach w języku polskim.

króć z rozbijającą naiwnością. Nie można mu jednak odmówić prawdomówności”.

Ale oddajmy głos samemu autorowi dzieła.

„Za panowania Jana Kazimierza, króla polskiego stało się wielkie spustoszenie we wszystkich Polsce. Król Kazimierz wyjechał z królową z Warszawy do Krakowa, pospolite ruszenie obwołano, na które się leniwo wybierali szlachta, każdy o sobie myśląc, ażeby im wypłacili zatrzymane kwartaty. A król szwedzki przybliżył się powoli”.

Sytuacja staje się coraz dramatyczniejsza. Ranotowicz powiada:

„Gdy codzień trwogi następowały, król Kazimierz, zwątpiwszy o posiłek, królowę wyprawił do Śląska, a sam koło węgierskiej granicy między górami bawił, zlecając obronę Czarnieckiemu”.

Po czterech niedzielach oblężenia, szturmów, Kraków otworzono.

Cytujemy dalej: „Król szwedzki wjechał do Krakowa... I prosto jechał na zamek... A wychodząc kazał sobie wziąć cyborium wielkie, srebrne i trumnę św. Stanisława srebrną i lichtarze barzo wielkie na pięć łokci

Gorzej niż w Tybecie

Pocztowa apokalipsa

NARZEKANIA NA POCZTĘ weszły na stałe do repertuaru naszych codziennych rozmów. Okazuje się jednak, że możliwości poczty w pogorszeniu usług są nieograniczone; poniższe informacje dedykujemy tym wszystkim, którzy z niewatpliwą, choć subiektywną racją twierdzą, że to co dzieje się ostatnio z polską pocztą przechodzi ludzkie pojęcie. Nieprawda, może być jeszcze gorzej.

Pamiętamy dramatyczne chwile po porwaniu wnuka amerykańskiego milionera Paula Getty'ego. Jednym z powodów przedłużającego się napięcia był fakt, że makabryczna przesyłka zawierająca

odcięte ucho chłopca wędrowała z Neapolu do Rzymu przez 20 dni. Jak na stosunki panujące we włoskiej poczcie było to tempo wyjątkowe. Normalną rzeczą koleją kartki wysłane przed Bożym Narodzeniem docierała do adresatów najwcześniej na Wielkanoc, a listy zagraniczne nie wcześniej niż po sześciu — ośmiu miesiącach.

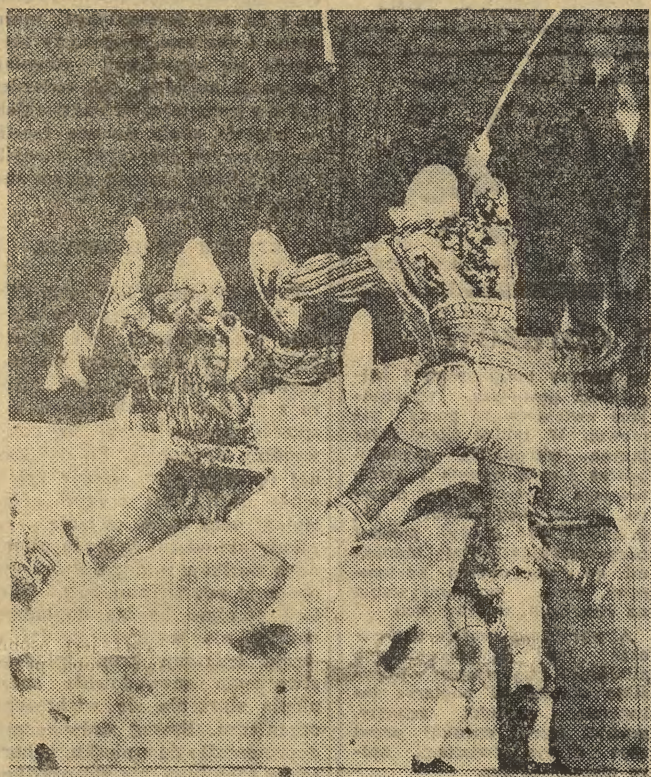
NAJBARDZIEJ CHARAKTERYSTYCZNE i skądinąd doskonałe nam znane jest stanowisko władz twierdzących, że wszystko jest w porządku, a wędrujące po kilka miesięcy przesyłki to tylko wyjątki potwierdzające regułę. Ostatnio jednak włoska poczta przyznała się, że magazyny zalega około pięciu tysięcy ton nie doręczonych przesyłek. Najbardziej pikantnym szczegółem było wykrycie przez policję 200 ton nie doręczonych listów sprzedanych jako makulatura fabryce papierniczej w Bergamo. Ale nawet wykrycie tej afery nie popsuło optymizmu szefów włoskiej poczty.

ZNACZNIE GORZEJ czują się szefowie rozlicznych przedsiębiorstw i instytucji, dla których sprawna komunikacja stanowi podstawę działalności.

Fiat na przykład w całości zrezygnował z usług poczty przecho-
dzac na system komunikowania się za pomocą teleksów. Inne instytucje zatrudniają specjalnych posłańców. Jest to system dość kosztowny — koszt przesyłki z Mediolanu do Palermo kształtuje się w granicach 8 dolarów — niemniej daje gwarancję, że list w ciągu 24 godzin dotrze do adresata.

Francuski dziennik Le Monde poinformował, że Włochy i Tybet to ostatnie dwa kraje świata, gdzie praktycznie nie istnieje służba pocztowa. Była to jednak informacja krzywdząca dla Tybetu.

WYSŁANY STAMTAD list lotniczy, który najpierw wędrować musi na grzbiecie jakaś, później ciężarówką by po kilkunastu dniach dopiero zostać zapakowanym do samolotu, szybko dociera do Nowego Jorku niż ucho Paula Getty'ego wędrowało z Neapolu do Rzymu. (mak)



Revelacja zakopiańskiego festiwalu stał się turecki zespół „Bakirkoy Halkevi” studentów z Istanbulu. Podziwiano chłopców we wspaniałym wojennym tańcu z szablami.

Zmienna moda ...pogrzebowa

Ostatnio — jak pisał tygodnik „Times” — pojawiła się nowa moda — pogrzeb na pełnym morzu. W Kalifornii np. powstały specjalne kluby, do których można zapisać się za życia (karta członkowska kosztuje 15 dolarów od osoby i 25 od małżeństwa), co zapewnia piękny pogrzeb na pełnym morzu. Dwa największe kluby Telophase Society i Neptun Society organizują przeciętnie 50 pogrzebów miesięcznie.

Pomijając romantyczne skojarzenia z tradycją Wikingów, którzy składali zwłoki bliskich do łodzi, a następnie podpalali ją i kierowali na pełne morze, ten nowy sposób chowania zmarłych jest najekonomiczniejszy. Jeśli bowiem kremacja zwłok i chowanie urny w ziemi kosztuje od 1.200 do 1.900 dolarów, pogrzeb na morzu nie wynosi więcej niż 250 dol., a ceremoniał jest — jak głoszą jego zwolennicy — o ileż piękniejszy. Urna z prochami umieszczona jest na specjalnym podium na pokładzie. Zastoga w galowych mundurach. Statek wypływa na pełne morze. Tam stałe, kapitan każe wyłączyć silniki. W absolutnej ciszy odczytuje poemat Tennysona „Przekroczenie Rubikonu” lub jeden z psalmów Pisma św., po czym przy dźwiękach trąb wrzuca urnę do morza.

Wprawdzie przedsiębiorcy pogrzebowi próbują bojkotować nową modę, ale wszystko wskazuje na to, że na jakiś czas przynajmniej utrwali się ona na dobre wśród Amerykanów. Przemawiają za tym dwa przemienne atuty: oszczędność i romantyzm...



Najpiękniejsza Para Festiwalu w Zakopanem. Panowie wybrali Turczynkę Sevgi Gürbüzler z Istanbulu, panie — Polaka, Jędrka Krzeptowskiego z Zakopanego.

siąc krakowianie dawali sześć tysięcy złotych na żołnierza. Postanowił, aby wszystkie okna w kamienicach były na ulice zamknięte, a drzwi z kamienic kazał powybiierać i na rynek zanieść. Co sobota Szwedzi chodzili oglądać i rewidować kamienice, szukając w piwnicach strzelby albo oręza jakiego.

Zakazano dzwonić i zegarom bić, aby śnać przez dzwony nie dał znaku, kiedy dobywać miasta...

Dwie tylko bramy były otwarte, Grodzka i Florjańska, w których ustawiona była Szwedów warta. Gdy kto skąd szedł, pytano po co i długo zabawił, i dawał muszkietera, aby z nim szedł. Drugiego roku widząc, że się żaden z polskich panów nie miał do króla szwedzkiego, przychodzącym rozdawali kartki w bramach, aby to nieśli do panów szlachty: w których kartkach chwalili króla szwedzkiego i aby go za króla przyjęli, a Kazimierza króla polskiego ganiłi.

Przez „dwie lecie” byli Szwedzi w Krakowie.

Aż wreszcie miasto zostało od nich uwolnione. „28 augusti — pisze Ranotowicz — król Kazimierz przyjechał pod Kraków i przy obecności jego wyjechali wszyscy Szwedzi i trzysta wozów naładowanych z nimi.”

Gdy krakowianie szturmują bramy „Kijowa”, gdzie wyświela się „Potop”, wyboru z wydania przez J. Mitkowskiego „Opisanie inkursyj” ks. Ranotowicza dokonają:

B. PIECZONKOWA



Zdj. J. Weislo

Czy tajemniczy czynnik „X” kryje w sobie receptę na oddalenie starości?

Wydaje się, iż pod względem długości życia przekroczyliśmy już maksimum tego, co nam przyniosła cywilizacja, co zawdzięczamy zdobyczom medycyny. Opanowaliśmy przy pomocy szczepionek i antybiotyków choroby zakaźne, ale na ich miejsce zjawili się nowe i groźne choroby tej własnej cywilizacji: nadciśnienie, astma, choroba wrzodowa, arterioskleroza, schorzenia nowotworowe, występujące dawniej rzadko i do dziś jeszcze zbyt mało znane i zbadane. Przyczyną starzenia się organizmu również pozostają zagadki. Jak twierdzi jeden z gerontologów radzieckich — istnieje około dwustu teorii, tłumaczących przyczyny starości. Czy właściwe zostaną ujawnione i przezwyciężone?

SZCZUR ODMŁODNIAŁ

Przed dziesięć laty prof. Clive McCay z uniwersytetu Cornell przeprowadził dość proste doświadczenie: połączył on naczynia krwionośne starego szczura z naczyniami młodego w ten sposób, że zwierzęta uzyskały wspólny krwioobieg. Po dokonanej operacji stary szczur żył o wiele dłużej, niż wynosił przeciętny wiek tych zwierząt, a młody nie odczuł żadnych ujemnych skutków zabiegu. Powyższą operację powtarzano wiele razy, lecz pomimo bardzo dokładnej analizy nie wykryto „czynnika”, dzięki któremu krew młodego stworzenia spowodowała opóźnienie starzenia się wiekowego organizmu. Szereg doświadczeń doprowadziło do wniosku, iż hormony albo inne, nie zidentyfikowane produkty organizmu, odgrywają rolę eliksiru młodości.

GRANICE WYTRZYMAŁOŚCI

Człowiek po 65 latach, nie pracujący i nie odgrywający roli w społeczeństwie, często opuszczony przez dzieci, które „chcą żyć własnym życiem” — czuje zbliżający się koniec.

Zdarza się więc, że przeniesienie na emeryturę wywołuje u

Podstępna uprzejmość

Liczni taksówkarze z Karlsruhe prześcigają się ostatnio w niezwykle uprzejmości, częściej pasażerów wykwinającymi cukierkami. Po tych cukierkach nawet najbardziej nalogowy pasażer nie znieśnie dymu tytoniowego. (a)

wielu osób stany stressowe, nie rzadko bardzo szkodliwe. Psychiatra amerykański dr Thomas H. Holmes, profesor uniwersytetu w Waszyngtonie, spróbował ująć w punktach hasłenie tych stressów. Przedstawia się to następująco: śmierć małżonka — sto punktów; rozwód — 73, przeniesienie na emeryturę — 45, zmiana miejsca zamieszkania — 20, zmiana trybu życia — 15 itd.

Organizm człowieka ma określone zdolności do przystosowywania się; po przekroczeniu tej granicy stress może spowodować chorobę serca, nadciśnienie, wrzód żołądka lub dwunastnicy — to wszystko, co przyspiesza starość. Według dr Holmesa akumulacja więcej, niż dwustu punktów w ciągu roku, przekracza u przeciętnego człowieka zdolność adaptacji i powoduje przyspieszony rozwój choroby degeneracyjnej, jaką jest starość.

METODY LECZENIA STAROŚCI

Metody takiej kuracji na skalę naukową znane są od drugiej połowy dziewiętnastego wieku. Stosowano więc wyciągi z gruczołów zwierząt, przełączanie krwi, środki farmaceutyczne. Najbardziej popularna stała się metoda dr Anny Aslan, dyrektorki Instytutu Geriatrii w Bukareszcie. Zgodnie z nią kuracja polega na zastrzykiwaniu leku

pod nazwą „Gerovital H₂”. Według dr Aslan „Gerovital” leczy miazmę, chorobę wrzodową, anginę pectoris, osłabienie pamięci, chorobę Parkinsona, a nawet usuwa zmarszczki. Tysiące osób leczyło się w jej zakładzie — byli wśród nich mężowie stanu, duchowni, artyści, pisarze, uczeni.

NIEUCHRONNA STAROŚĆ

Znany specjalista — gerontolog, dr Ivan Popov — chirurg i b. profesor biologii w Belgradzie, zorganizował kilka lat temu ośrodek leczenia starości pod nazwą „Renaissance” na Wyspach Bahama. Dr Popov twierdzi, że nie można przywrócić utraconej już młodości, można tylko zachować vitalność, zdolną bronić człowieka przed stressami, przyspieszającymi proces starzenia.

Najnowsze prace naukowe, poświęcone geriatrii udowadniają, że normalne ciśnienie, prawidłowa przemiana materii, uregulowane życie seksualne, ćwiczenia fizyczne, równowaga psychiczna — zdolne są opóźnić nadejście starości. Jest to sprawa nader skomplikowana. Być może, iż w zachowaniu młodości największą rolę odgrywa jednak przede wszystkim ów nieznany czynnik „X”, który sprawił, że krew młodego szczura odmłodziła starego.

Wydeptane ścieżki

„Zabrania się pod karą...”

Tyle mi nakazujecie, na tyle mi nie pozwalacie, że człowiek zgubił już od tego doszczętnie — stwierdził ze łzami w oczach pewien mój 4-letni znajomy, adresując tę żalosną uwagę do swych rodziców. Przyznam się, że podczas całego urlopu i ja również prześladowana byłam, podobnie jak miliony moich rodaków, tyśkami zakazów i nakazów, z których nie wszystkie wydawały mi się konieczne, ba — nawet rozsądne.

Oczywiście znoszę bez zmruczenia oka zakazy przekraczania szybkości, wyprzedzania pod górę i na niewidocznych zakrętach, zatrzymywania się tam, gdzie dla innych byłoby to uciążliwym, ale równocześnie chciałabym wiedzieć jak np. mam jechać z szybkością np.

3 km/godz., co mi wyraźnie nakazuje znak drogowy? Nawet pieszy czołga się szybciej i chyba nikt nie wierzy, że jakikolwiek kierowca przestrzega tego przepisu.

Mogę zrozumieć i zaakceptować wielopunktowe zarządzenia dotyczące zachowania się w Tatrzańskim Parku Narodowym. Nie wiem natomiast dlaczego w lasach nie należących do ścisłych rezerwatów przyrody na naszym terenie także zakazuje się wielu rzeczy, stanowiących czyjeś hobby, wypoczynek, rozrywkę. Np. zabrania się zbierania jagód i grzybów. Zakazu tego i tak na ogół się nie przestrzega i nikt kto ma olej w głowie nie egzekwuje jego wykonania. Również udawanie się po kilkudniowe zezwolenie na wędrowanie do odpowiedniego

Na schizofrenię cierpi ponad jeden procent ogółu populacji krajów cywilizowanych; niemal połowa pacjentów szpitali psychiatrycznych to właśnie schizofrenicy.

Wśród wielu problemów stojących przed psychiatrami mającymi na co dzień do czynienia z pacjentami dotkniętymi tą chorobą najpoważniejszą bodaj trudnością jest wczesne rozpoznanie jej objawów i właściwa diagnoza.

Ostatnio jednak nastąpił w tej dziedzinie drastyczny przełom, przełom który porównać można do odkrycia antybiotyków czy penicyliny. Otóż zespół naukowców z Uniwersytetu w Chicago kierowany przez dr Filipa S. Holzmana opracował niezwykle prosty test pozwalający rozpoznać nie tylko zaawansowaną postać schizofrenii, ale także jej bardzo wczesne stadia, a nawet tylko wrodzone skłonności do tej choroby. Test ów polega

Test wahadła

na obserwacji gałki ocznej pacjenta patrzącego na ruch wahadła.

Otóż oko człowieka obserwującego poruszający się przedmiot wykonuje pewne specyficzne ruchy, dzięki którym uzyskany na siatkówce obraz jest stabilny. Dzieje się to, rzecz jasna, bez udziału świadomości i większość ludzi nie ma z tym żadnych trudności.

Większość, ale nie schizofrenicy. W ich przypadku występują wyraźne zaburzenia ośrodków ruchów. Podobne zaburzenia, choć nie tak wyraźne, zaobserwowano także u bliskich krewnych chorych na schizofrenię co stanowiłoby niezwykle przekonujący argument w trwającej od wielu lat dyskusji na temat istnienia czy też braku genetycznych uwarunkowań tej choroby.

Rewelacje lekarzy z Chicago opublikowane zostały na łamach specjalistycznego pisma „Archives of General Psychiatry”. Jeśli dalsze badania wykazały niezawodność testu wahadła będzie to doprawdy milowy krok w dziedzinie badań i leczenia chorób umysłowych. (mak)



Konserwacja obrazów

W listach do „Larów i Penatów” Czytelnicy proszą o wskazówki na temat czyszczenia zabrudzonych obrazów a także chronienia ich przed zniszczeniem. Spotkał się więc z kierownikiem (głównym specjalistą) krakowskiej „Desy” — p. ANDRZEJEM POLLO, z kierowniczką zespołu „Desy” do spraw oceny i wycen — p. URSZULĄ JANIKOWSKĄ, a także z konserwatorem dzieł sztuki — p. MARIĄ MARKOWĄ. A oto co usłyszeliśmy:

Aby zabezpieczyć obrazy przed nadmiernym wysuszeniem i zakurzeniem, nie wolno wieszać ich na ścianach w pobliżu pieców, kaloryferów. Ze szczególną ostrożnością należy podchodzić do obrazów malowanych na drewnie, które nie powinny być narażone

na zmiany temperatury i wilgotności powietrza, występujące zwłaszcza w porze zimowej. W takich niesprzyjających warunkach zachodzi proces rozkurczania i gwałtownego kurczenia się drewna. Niech więc nikomu nie przyjdzie do głowy pomysł przyozdabiania tylni obrazami np. pomieszczeń kuchennych, wzgl. przechowywania na strychach, w piwnicach.

Akwarel nie można umieszczać na nasłonecznionych miejscach, bo spełzną wszystkie obrazy na papierze (akwarele, rysunki, sztychy, grafiki) trzeba chronić przed zbyt silnym światłem, które niszczy papier.

Obrazy wykonane techniką pastelową, muszą być konieczne oprawione w ramy i za szkłem, szkło nie może przylegać do warstwy malowidła (to samo dotyczy akwarel, grafiki, rysunku). Obrazy olejne i temperowe najkorzystniej natomiast wieszać na ścianach w odpowiednich ramach, ale zawsze bez szkła.

Przestrzegamy Czytelników przed „odświeżaniem” obrazów we własnym zakresie. Nawet przecieranie obrazu miękką szmatką może spowodować jego uszkodzenie. Niektórzy twierdzą, że cebula można obraz skutecznie ożywić. Nie można, za duże ryzyko! Resztki cebuli, pozostawione na obrazie, wywołują proces gnijny, który atakuje warstwę gruntu, powodując jej rozkład.

Wszystkim zainteresowanym spieszymy donieść, że jeszcze w tym roku „Desa” zorganizuje w Krakowie usługi dla ludności z zakresu konserwacji obrazów.

Gdy brak centralnego ogrzewania

Prawidłowo zbudowany i właściwie eksploatowany piec powinien mieć tzw. dobry ciąg. Łatwo to sprawdzić za pomocą palącej się świecy, trzymanej bezpośrednio przy drzewkach paleniskowych. Ciąg jest właściwy, gdy płomień świecy kładzie się pod kątem prostym w kierunku drzwi. Przy słabym ciągu płomień ledwo się kołysze, przy silnym — gisnie.

I jeszcze podstawowe wskazówki na zimową przyszłość:

Bardzo ważną czynnością przy paleniu w piecu jest udostępnianie oraz regulowanie ciągułego i umiarkowanego dopływu powietrza do węgla, który znajduje się na ruszcie. Niedostateczny dopływ i ciąg powietrza, powstaje najczęściej wówczas, gdy ruszt jest zapchany kamieniem i popiołem, gdy za dużo „za jednym zamachem” włożono opału, lub gdy opał składa się ze zbyt drobnego węgla pomieszanego z miałem, przez który powietrze nie może się przedostać. Takich sytuacji należy unikać a przed każdorazowym przystąpieniem do palenia — trzeba ruszt dobrze przeździć.

Piec można zamknąć i zasłubować dopiero wówczas, gdy światło w popielniku już nie miga i nabrało czerwonego koloru a w palenisku pozostał tylko sam żar.



CO TYDZIEŃ — BAJKA

Jak myszka została tygrysem

(BAJKA AFGAŃSKA)

— Któż cię znów wystraszył? — pyta czarodziej.

A biedne stworzonko tak zawstydziło się swojego niepotrzebnego strachu, że szybko utonąło w wodzie.

— Jakis pies wpadł na podwórko i zaczął za mną biec!

— Przemienieć cię w psa i twój siła nie będzie mniejsza od jego — rzekł czarodziej, i tak też się stało.

Myszka wybiegła na podwórko sprawdzić swoją nową postać, i naturalnie wpadła na kota. Ten przestraszył się okropnie, więc na wszelki wypadek wskoczył na drzewo i zaczął głośno miauczeć. Lecz nasz

pies, o duszy małej myszki, zrozumiał że całkiem po myślimu, to znaczy, że kot przygotował się, by łatwiej skoczyć na niego, i jak najszybciej potrafił, tak cmychnął do domu.

— Cóż ci się stało? — pyta czarodziej, widząc że pies podkuł ogon i wcisnął się pod fotele.

Jak tu było przyznać się do prawdy? Nie pozostało nic innego, lecz znowu skłamać.

— Byłem w lesie i spotkałem tygrysa. Ledwo wyrwałem się z jego łap! — zaskomlał pies.

— Nie martw się! — zaśmiał się na to czarodziej. Zostaniesz tygrysem i możesz być całkiem spokojny.

Stoi tygrys przed lustrem i z zadowoleniem przygląda się swojemu odbiciu.

— Jestem królem zwierząt, więc idę do lasu, by sprowadzić dreszcz strachu na wszystkich mych poddanych!

Lecz najpierw musiał przejść przez podwórze. A tam natknął się na podwórkowego kota. A kot, gdy tylko zobaczył tygrysa, to zaraz sierść mu się zjeżyła, grzbiet naprężył, a oczy zabłyśły mu groźnie. Tygrys, choć z kotem miał dość nieprzyjemne doświadczenia myszki, to jednak nigdy nie widział go w tak przerażającej postaci. Więc ledwie zdążył pomyśleć: „To moja ostatnia chwila” — a już leżał w kacie domu, głośno szczekał zębami i zdziwionemu czarodziejowi zdołał tylko wyszeptać:

— Kot... kot... kot.

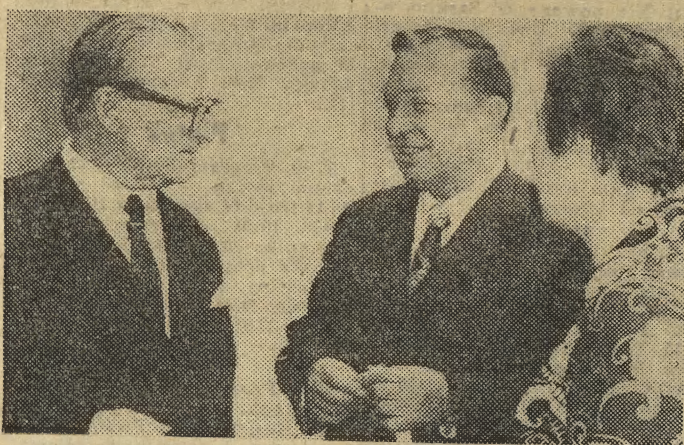
A czarodziej wzruszył na to ramionami i rzekł:

— Ten, kto ma serce myszy, nie może być niczym więcej. I zamienił tygrysa z powrotem w małą myszkę.

A wy wiedziecie, że tygrys, który ma myśią duszę, niech lepiej nie spotyka się z kotem.

K. D.

MARIA KWIATKOWSKA



Po Solskim i Fryczu

Bronisław Dąbrowski honorowym dyrektorem Teatru im. Słowackiego

Prezydent m. Krakowa Jerzy Pękala w imieniu społeczeństwa wręczył Bronisławowi Dąbrowskiemu wybitnemu reżyserowi i przez 22 lata dyrektorowi Teatru im. Słowackiego akt nadania tytułu honorowego dyrektora tego teatru.

W ciągu swojej wieloletniej działalności w teatrze Bronisław Dąbrowski zrealizował wybitne inscenizacje, które pozostały w pamięci teatromanów m. in. „Trzy siostry” A. Czechowa — nagroda państwowa, prapremiera światowa „Niemców” L. Kruczkowskiego, „Wieczór Trzech Króli” i „Sen nocy letniej” Szekspira, „Jęgor Bułczow i inni” M. Gorkiego, „Ożenek” Gogola i „Zbrodnię i karę” F. Dostojewskiego. W tym czasie na deskach sceny Teatru występowali najwięksi nasi aktorzy

starszego pokolenia jak: J. Kur-nakowicz, W. Mrożewski, M. Cwikliński, W. Woźnik, J. Warnecki, J. Leszczyński, W. Nowakowski. Debiutowali tu: St. Zaczek, K. Chamec, A. Słaska, T. Łomnicki, A. Hanuszkiewicz, Z. Rysiówna, H. Mikołajski.

W milej uroczystości nadania zaszczytnego tytułu uczestniczyli przedstawiciele SPATIF-u, rektor PWST w Krakowie Jerzy Krasowski, obecny dyrektor i kierownik artystyczny Teatru im. Słowackiego Krystyna Skuszanka oraz aktorzy — w wielu przypadkach — wychowankowie dyr. Dąbrowskiego. (j. r.)

Fot. JADWIGA RUBIS

W kilku wierszach

W BIBLIOTECE FILIALNEJ przy ul. Błacheckiej 25 otwarta została wystawa obrazów Jerzego Biernackiego. Ekspozycja gromadzi 19 prac. Artysta prezentował już swe obrazy w galerii MPiK oraz Klubie SDP. Obecnie będzie je można oglądać do końca września. Biblioteka zamierza w przyszłości organizować podobne wystawy.

POLSKIE TOWARZYSTWO ORTOPEDYCZNE I TRAUMATOLOGICZNE w Krakowie przygotowuje się do XX zjazdu naukowego, który odbędzie się w dniach 19 i 20 września. Obrady toczyć się będą głównie w sali kina „Kijów” gdzie wyświetlone zostaną również odpowiednie filmy.

WOJEWÓDZKI ODDZIAŁ PKO w Krakowie dysponuje dość poważnymi limitami na udzielanie pożyczek gotówkowych. Są one przydzielane na kapitalne remonty mieszkań, na dokończenie budowy domów jednorodzinnych, budowę garaży, kapitalne remonty samochodów itd. Pożyczek udziela się również na inne większe wydatki nie wymagające udokumentowania. (D)

Największy w Polsce hotel zamknął swe podwoje na 10 miesięcy

Międzynarodowy Hotel Studentenki, udzielający gościnę turystom od dnia 1 lipca, kończy obecnie swoją pracę. Popularne DS-y „Babilon” i „Olimp” znów przejdą w niepodzielne władanie studentów.

Trzeba przyznać, iż okres letni należał w tym roku do pracowitych. Przez pokoje hotelowe przewinęło się ponad 30 tys. osób. 80 tys. „osobonoclegów” to z pewnością imponująca cyfra, jak na dwa i pół miesiąca działalności. Największy ruch panował oczywiście w lipcu, do połowy sierpnia. Zdarzały się dni, kiedy chętnych kierowników MHS musiało niestety odeśiać z kwitkiem.

Prawdopodobnie w latach przyszłych trzeba będzie pomyśleć o zwiększeniu studenckiej bazy noclegowej. Dla zmotoryzowanych turystów, których jest coraz więcej, należy przygotować również sensowny parking. Swego czasu studenci hotelarze postulowali zorganizowanie

Komunikat MPK

W związku z pracami przy modernizacji sieci trakcyjnej w ul. Nowogródzkiej (odcinek od petli tramwajowej Dabie do węzła Czyżyny) — nastąpi wyłączenie ruchu tramwajowego na wymienionym odcinku w dniach 16. IX. 1974 r. — 21. IX. 1974 r. w godzinach od 8.30 do 12. Pociągi tramwajowe linii nr 22 kursować w tym czasie będą w obu kierunkach od Ronda Kotlarskiego do Czyżyn przez Rondo Mogiłańskie i al. Planu Sześćdziesięciu.

Zmiany w ruchu kołowym

W związku z przyspieszeniem prac przy przebudowie ul. Bronowickiej i Balickiej zostaje zamknięty dla ruchu kołowego odcinek ul. Fizyków. Zamknięcie jest związane z organizacją ruchu nastąpią od dnia 16 września. Kierownicy proszeni są o wzmożoną ostrożność i przestrzeganie oznakowania.

Ponadto nastąpią zmiany w komunikacji autobusowej:
Linia autobusowa 118: Trasa: od ul. Czarnowiejskiej ulicami Piastowską — Rydla — Radzikowskiego — Weiss — Jaremy — Murarską — Mehoffera — Opolską, Radzikowskiego i dalej bez zmian.

Likwiduje się przystanki przy ul.: Sewera, Drzymały, Wiaduktowej, Olkuskiej, os. Widok, Zielonym Moście, Fizyków. Ustala się przystanki na trasie zastępczej przy ul.: Rydla — Radzikowskiego — Mehoffera — Weiss — Jaremy.

* PP Żegluga Krakowska informuje, że w niedzielę, 15 września statki pasażerskie odpływają z przystanku obok Wawelu do Bielana od godz. 9 do 17 — co godzina.

* W Państw. Teatrze Ziemi Krakowskiej im. L. Solkiego w Tarnowie grana będzie w niedzielę, 15 bm. o godz. 19 — sztuka J. M. Rymkiewicza pt. „Lekcja anatomii Profesora Tulpa”.

Notatnik krakowski

DZIS O GODZINIE:
* 18 — Pałac Młodzieży, ul. Krowoderska 8 — W Klubie z Kominkiem — Dyskoteka.
JUTRO O GODZINIE:
* 12 — Pawilon Wystawowy BWA, pl. Szczepański 3a — projekcja filmu z cyklu „Portrety” pt. „Władysław Hasior”. Film reżyserował G. Dubowski wg scenariusza A. Micińskiego.
* 17 — Pałac Sztuki, pl. Szczepański 4 — otwarcie wystawy malarstwa i rysunków Stanisława Wiśniewskiego pt. „Jesteń kawalerii”.



Zespół Grzebienowski dokonuje ostatnich remontów rekwizytów przed pokazaniem tlesury koni.

Cyrk przyjechał!

Zobaczycie lwa jadącego na grzbiecie bawołu

Przez dwa dni ścigały cyrkowe wozy na al. Puszkińska. Rozbito wielki namiot, zaczęły się przygotowania do dzisiejszej premiery: malowanie areny, remont rekwizytów. O godz. 19, gdy nad areną rozbrysną światła, baśniowy świat cyrku oszłomi wszystkich. A będzie co podziwiać. Zespół dyrektora Mary Kasperek, do niedawna jednej kobiety kierującej cyrkiem, przywiózł do Krakowa atrakcyjny program, w którym udział biorą artyści z NRD, Czechosłowacji i Polski.

Na razie między wozami suży się pranie, bawia się dzieci a wszyscy z ulgą witają nadjeżdżający wóz — świetlicę. Zagladamy w różne kąty gdzie np. Heinz Schilke, trener z NRD,

Heinz Schilke jeszcze bawi się ze swoim pupilem lwem, wieczorem zacznie się praca.

karmi swoje siedem lwic i jednego lwa. W tej chwili odbywają się przyjacielskie zabawy, na arenie zobaczymy jednak mrozące krew w żyłach momenty, bo ten doświadczony trener jest zwolennikiem „dzikiej tlesury” — za każdym razem od nowa ujemarnia swoich czworonożnych artystów.

Heinz Schilke już piąty rok z rzędu w ramach wymiany kulturalnej występuje w cyrkach polskich i twierdzi, że polska publiczność jest chyba najlepszą na świecie, bo po prostu kocha cyrk. Wieczorem pokaże unikalny numer tlesury bawołu z lwem, które oswajał przez półtora roku, a efekt jest taki, że obecnie lew odbywa przejażdżki na grzbiecie bawołu, który nie czuje uzasadnionego lęku.

Cyrk Arena przemierza w tym roku trasę wiodącą przez trzy województwa. Debiutują m. in. Trio Harbuz, trzech młodych chłopcy wychowankowie pomaturalnego studium cyrkowego w Julinku, którzy pod kopułą cyrku demonstrują ewolucje na trapezie-ramce.

Cyrkowcy czeszy mają przygotowane numery stanowiące nowość — jazdę na kulach i monocyklach. Przez cały czas publiczność zabawiają dwaj komicy Mieczysław Patek i Stefan Nizbecki, którzy w swych scenkach demonstrują klasyczny humor komików a także humor współczesny, bliski pantomimie. Mieczysław Patek ma za sobą m. in. występy na Cyprze, w Libanie, Iraku, RFN i Japonii, gdzie mimo bariery językowej potrafił rozbawić publiczność.

Nim cyrkowy namiot zapelni się publicznością rozmawiamy o tym dziwnym zawodzie, który przyciąga jak magnes. M. Patek miał np. propozycję gry w teatrze, zdarzają się trenerzy prawnicy, jednak magia cyrku na-

kazuje im wszystkim, gdy w marcu zaświeci słońce, porzucić domy i wędrować po kraju, znosząc wiele niewygód gdy jedyną liczącą się nagrodą są brawa publiczności, których nie szczędzą im krakowianie.



Cyrk rozbija swe namioty...

Fot. JADWIGA RUBIS

Kolorowy świat widziany okiem kolejarzy plastyków amatorów

Wernisażowi nadano uroczystą oprawę. Było i przecięcie wstęgi i para młodych w krakowskich strojach serwowała wino, były oficjalne osoby i słowa, odczytano uroczyste werdykt jury IV Ogólnopolskiej Wystawy Amatorskich Prac Plastycznych Kolejarzy. Otwarto ją wczoraj w sali Domu Kolejarza w Krakowie przy ul. Filipa 6.

Na wystawę wpłynęło około 270 prac z całej Polski. Autorzy to pracownicy fizyczni i umysłowi PKP, emeryci i uczniowie, a nawet lekarze i pielęgniarki szpitali kolejowych. Oceniali ją jury pod przewodnictwem JERZEGO NAPIERACZA. I tak w dziale malarstwa dwie równorzędne I nagrody otrzymali: J. BAJKIEWICZ — emeryt PKP z Chełma Lubelskiego i K. MIKUŁOWA — emerytka PKP z Rzeszowa. Przyznano też siedem II nagród i kilka wyróżnień.

W dziale rzeźby trzy II nagrody uzyskali: L. LICHON z Krakowa (syn kolejarza, uczeń Technikum Kolejowego), W. NIKIEL z Krakowa za korzenio-plastykę i J. WOJTALIK z Chełma Lubelskiego za płasko-rzeźbę. W dziale grafiki przyznano dwa wyróżnienia M. ZIMNEJ z Ostrowa Wielkopolskiego i M. PRAZURZE z Nowego Sącza. Specjalne wyróżnienie w „nienotowanej” konkurencji otrzymała za pięknie haftowane serwety — L. KOROS, pielęgniarka z Krakowa.

Wystawa, starannie ekspozowana, jest bardzo kolorowa i ładna. Obrazy, malowane w różnych technikach i stylach — mają w temacie głównie krajo-braz. Jak gdyby świat (przyroda, fragmenty miast, obiekty PKP) widziany z okien kolejowego wagonu. Kolorowy to świat i ciekawy, warto więc zobaczyć wystawę czynną do 18 września w godz. 14—19. (bn)

Rozmowy przy herbacie

Tam gdzie grają egzotyczne cykady

— Czy nie uważa Pan, że uczestniczenie w wyprawach naukowych do odległych nieznanych krajów poza pasją badawczą jest równocześnie realizacją młodzieńczych marzeń o dalekich podróżach, tajemniczych lądach i morzach — zwracam się z tym pytaniem do doc. dr JERZEGO PAWŁOWSKIEGO, pracującego w Zakładzie Zoologii Systematycznej i Doświadczalnej w Polskiej Akademii Nauk w Krakowie, uczestnika dwóch wypraw naukowych do Korei.

— Chyba ma Pani rację. Bo rzeczywiście obu moim podróżom towarzyszył ten dreszczyk emocji jaki kiedyś odczuwałem czytając książki podróżnicze. Każda taka wyprawa jest zresztą wyrwaniem się z codzienności, a więc wkroczeniem w zupełnie inny wspaniały świat, a to przywilej marzeń.

— Dlaczego obiektem Waszych zainteresowań stała się właśnie Korea?

— Jest to w ogóle kraj niezwykle ciekawy dla Europejczyka. Ale oczywiście najważniejszym powodem, iż zawędrowaliśmy właśnie tam, był fakt, że o jej faunie wiedzimy dotychczas bardzo niewiele, naszym celem było więc

dokonanie badań zoologicznych i tym samym poszerzenie dotychczasowej niewielkiej wiedzy na ten temat. Krakowska wyprawa jest już zresztą którąś z kolei. Penetracja koreańskiej fauny rozpoczęli bowiem warszawiacy.

— Jaka grupa zwierząt interesowała Was szczególnie?

— Celem naszej wyprawy było badanie bezkręgowców. Najwięcej czasu poświęciliśmy chrząszczom oraz owadom bezskrzydłym. Nieprzypadkowo te ostatnie tak bardzo nas zainteresowały, w naszym zakładzie bowiem pracuje dr Andrzej Szeptycki, znany specjalista z tej dziedziny (także uczestnik dwóch ostatnich wypraw), tu też znajduje się je-

den z najważniejszych na świecie zbiorów owadów bezskrzydłych prof. Jana Stacha.

— Czy fauna koreańska jest podobna do naszej?

— Dla laika w większości tak, ale nie dla specjalisty. Najbardziej egzotyczne, poza barwnymi wielkimi motylami, są cykady a przede wszystkim ich gra. Każdy gatunek (jest ich tu duża różnorodność) gra w inny ton. Cykady stosunkowo długo żyją w formie larwy, a niezwykle krótko jako owady dorosłe, dlatego też zupełnie inaczej brzmiał chór cykad przed monsunem a inaczej po okresie monsunowym.

— A czy roślinność koreańska różni się bardzo od naszej?

— Roślinność tego kraju w znacznym stopniu zniszczyła wojna tak, że w niektórych okolicach nie widać zupełnie starych drzew. Natomiast tam, gdzie wojna nie dotarła, przyroda zachowała swą egzotykę. Np. w górach podczas jednej z wędrówek trafiliśmy na

drzewa wyglądające pozornie jak klony, posiadały one jednak ostre kolce. Dwustuntemowy odcinek drogi pokonywaliśmy przeszło godzinę, przedzierając się z trudem i kalecząc ręce. Niezwykle jest także krajobraz w okolicy najwyższej góry koreańskiej Pektusanu (na granicy Chin i Korei). Znajduje się tu stary nieczynny wulkan w którego kraterze powstało Jezioro Niebiańskie a wokół pola dawnej lawy i popiołów wulkanicznych. Cała okolica wygląda jak styropianowa dekoracja — ciężkie na pozór odłamy skał porwya ze sobą silniejszy podmuch wiatru, gdyż wszystko jest tu z lekkiego białego pumeksu.

— Czy wybiera się Pan jeszcze kiedyś do Korei?

— Oczywiście. Chciałbym tym razem poznać północno-zachodni odcinek kraju, z którego nie ma do tej pory materiału zoologicznego.

— Dziękuję za rozmowę.

Notowała:

BOGUSŁAWA PALCZYŃSKA

Zwyczojny faszyzm — film do-
radz., 12.40 Dziennik, 13 film Ludz-
naszej wsi, 13.15 Studio Muzyk-
Rozrywkowe, 13.45 Nie tylko dla
pań, 14.15 Dla dzieci: J. Wojski-
„Tajemnicza szuflada”, 15.15 Loso-
wanie Toto-Lotka, 15.30 Bank
Miaśt — Wyszków — Rawa Mazo-
wiecka, 16.55 Ek Libris — przegląd
nowości wyd., 17.05 Polskie skrzy-
dła — teleturniej, 18.10 Bank Miaś-
(II), 18.25 „Piosenki z klaskaniem
pr. rozrywk., 18.15 Dobranoc, 19.30
Dziennik, 20.20 Z cyklu: „Lov-
Storv” film fab. ang., „Spotkanie
po latach”, 21.10 Bank miaśt (III),
21.50 Dobry wieczór — tu Łódź,
22.40 Informacyjny magazyn spor-
23.25 Program na niedzielę.

NIEDZIELA — II: 13 Program
dnia, 13.05 Sport i zabawa — pr.
TV NRD, 13.45 Finał drużynowe-
mistrzostw świata na żużlu, 14.50
Wojskowy Film Dokument., 15.25
Teleteka melomana, 17.15 Świat
obyczaj, polityka, 17.45 Klub fil-
mowy „Stoświecki drama”,
— film fab. radz., 19.15 Dobranoc,
19.30 Dziennik, 20.20 Estrada Poe-
tycka „Posłuchajmy przez chwilę
muzyki”, 20.55 Śpiewają Pamię-
nie — pr. rozrywk. TV CSRS
21.35 Twarze Teatru — Jerzy Tre-

DO MŁODZIEŻY

SZKÓŁ ŚREDNICH!

Zakładowy Dom Kultury Huty im. Lenina — OGŁASZA WPISY kandydatów do zespołu recytatorskiego. — Chętni — młodzież szkół średnich — proszeni są o zgłoszenie się w poniedziałek 16 września, o godzinie 17, w Domu Kultury — Nowa Huta, ul. Majakowskiego 2.

Praca

POMOC domowa, docho-
dzająca lub na stałe, przy-
jmuje lekarz. Kraków, Le-
wewa 3/18.

g-45107

OPIEKUNKA do półtora-
rocznego dziecka, naj-
chętniej osoba starsza lub
emerytka — potrzebna. —
Wynagrodzenie dobre. —
Zgłoszenia: tel. 223-31,
godz. 18-20.

POMOC domowa na bar-
dzo dobrych warunkach
przyjmuje. — Zgłoszenia:
Kraków, Sienkiewicza 9/12.
g-44982

OPIEKUNKĘ do dwóch 3-
letnich dziewczynek, na 6
godzin dziennie przyjmuje.
Kraków, — Grochowska
3a/13, g-44703

POTRZEBNA pomoc do-
chodząca do rodziny z
dzieckiem w wieku szkol-
nym. Al. Pokoju 22/118, po
16, g-44961

PRZYJMUJE pracę na ma-
łej zgrzewarce do meta-
lu. Oferty 44969 „Prasa”
Kraków, Wiślna 2.

POTRZEBNA pomoc do-
mowa zaraz, na stałe, do
dwóch osób. — Warunki
bardzo dobre. Zgłoszenia:
ul. Batorego 9, m. 7, co-
dziennie godz. 14-18.
g-44922

Nauka

KURSY, pisanie na ma-
szynie, stenografii i se-
kretariackiej, przygotowu-
jące do zawodu — orga-
nizuje Stowarzyszenie
Stenografów i Maszyni-
stek, Kraków, ul. Wrze-
sińska 5/6, Nowa Huta,
os. Kalinowa 18 (Liceum
Ekonomiczne), Tarnów, ul.
J. Krasińskiego 19 (Liceum
Ekonomiczne), Oświęcim,
ul. Obózowa 39 (Liceum
Ekonomiczne), Jaworzn,
os. Stale, ul. Zawadzkie-
go 5 (Liceum Ekonomicz-
ne). K-6338

UNIwersytet
ROBOTNICZY ZMS
W KRAKOWIE
organizuje

KURSY

◆ kierowników zakładów
gastronomicznych ◆ bu-
fetowych ◆ kelnerskie ◆
kucharzy.
Informacji udziela i za-
pisy przyjmuje sekreta-
riat UR ZMS — w Krako-
wie, al. Słowackiego 29 —
tel. 351-80, w godz. 9-19

UNIwersytet
ROBOTNICZY ZMS
W KRAKOWIE
organizuje

KURSY
przygotowawcze

na zawodowe studia ekono-
miczne i techniczne dla
pracujących — ubiegają-
cych się o przyjęcie do
Akademii Ekonomicznej,
Akademii Rolniczej, Po-
litechniki Krakowskiej,
Uniwersytetu Jagielloń-
skiego — prawo admini-
stracyjne i ogólne.
Informacji udziela i za-
pisy przyjmuje sekreta-
riat UR ZMS — w Krako-
wie, al. Słowackiego 29 —
tel. 351-80, w godz. 9-19

Kupno

SZYBE przednią do Tau-
nusa 17, produkcie 1967 —
kupię. Tel. 545-77.

Sprzedaż

MEBLE — tapczany, me-
blotki itp. — oka-
zyjnie sprzedam. Zgłosze-
nia: Kraków, tel. 628-24.

FIAT 125 p 1300, używa-
ny lub nowy — sprze-
dam. Oglądać: al. Słowac-
kiego 6/10, sobota — nie-
działa, godz. 16-18.

SYPIALNIE i komplet ku-
chenny — sprzedam. Al.
Pokoju 13/1.

MOSKVICZ 407, stan do-
bry — okazjnie sprze-
dam. Oferty 45013 „Prasa”
Kraków, Wiślna 2.

OKAZJA! Fiat 127, rok
1974, okres gwarancji —
kolor zielony — sprze-
dam. Cena 155.000, Kra-
ków, Praska 21.

TRABANTOWSKIE epony
włoskie, bezdetkowe. Tel.
702-47, g-45022

FORTEPIAN „Förster” —
sprzedam. Tel. 328-21 —
wieczorem.

„SYRENA 105”, wylosowa-
na w PKO — do sprze-
dania. Tel. 208-80.

SPRZEDAM cegły szamo-
tane, cegły czerwone, ma-
teriał budowlany z
rozbiórki. Kraków, ul.
Mahifestu, Lipowego 20/8.

WARTBURG 353 de Lu-
xe, rok 1970, sprzedam. —
Nowa Huta, Adama Po-
lewki, Bieńczyce wieś 16,
codziennie w godz. 16.30-
19, niedziele od 13 do 16.

KAROSERIE Trabanta 600
sprzedam w całości lub
na części. Tel. 351-09.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

ROBOTNIKÓW magazynowych i transportu,
SPEDYTORA TRANSPORTU, KIEROWCĘ,
MASZYNISTKĘ, MAGAZYNIERÓW, PALA-
CZY c.o. — zatrudni „Agroma” — Kraków-
Batowice — telefon nr 328-33.

Olkuska Fabryka Naczyni Emaliowanych
w Olkuszu — zatrudni zaraz w Dziale Inwe-
stycji następujących pracowników w wyko-
nawstwie inwestycji:

- INŻYNIERA budowlanego lub sanitar-
nego
- INŻYNIERA MECHANIKA do montażu
maszyn, ze znajomością języka niemiec-
kiego lub angielskiego.

Warunki pracy i płacy do omówienia.
Istnieje możliwość otrzymania mieszkania.
Zgłoszenia należy kierować do Działu Oso-
bowego Olkuskiej Fabryki Naczyni Emali-
owanych, Olkusz, ul. Partyzantów 8, telefon
306-73 do 306-78, wewn. 245.

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Przemysłu
Zbożowo-Młynarskiego „PZZ” w Krakowie,
ul. Pułanki 9 — zatrudni natychmiast:

- 18 ROBOTNIKÓW (mężczyzn) do prac
za- i wyładunkowych
- 5 KOBIET na stanowiska pomocnicze
w działach produkcji
- 3 ŚLUSARZY KONSERWATORÓW
- 2 TOKARZY
- 2 ELEKTRYKÓW
- 2 TECHNIKÓW MECHANIKÓW
- 3 PRACOWNIKÓW, do działów: ekono-
micznego, handlowego, laboratorium —
wymagane wykształcenie wyższe lub
średnie i praktyka.

Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Kadr i Szko-
lenia Przedsiębiorstwa — ul. Pijarska 9, II
piętro.

Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne
w Krakowie — zatrudni natychmiast:

- PSYCHOLOGÓW z praktyką.

Warunki pracy i płacy do omówienia na
miejscu.

Przedsiębiorstwo zatrudni również:

- PALACZY centralnego ogrzewania
- LAKIERNIKÓW.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela
Dział Osobowy MPK — w Krakowie, ul.
Wawrzyńca 13, parter.

FIAT 125 p, stan bardzo
dobry — sprzedam. Tel.
722-08, g-44710

ŁOŻKA metalowe z ma-
teracjami i koce — sprze-
dam. Zgłoszenia: Kraków,
ul. Walewskiego 30a.

Lokale

SUPERKOMFORTOWE —
mieszkanie 3-pokojowe —
zamienię na dwa miesz-
kania oddzielne. — Tel.
636-68, g-45042

SUPERKOMFORTOWE —
2 pokoje, jasna kuchnia,
loggia, na Kozłównu, za-
mienie na pokój z kucha-
nią i garsonierą. — Oferty
45023 „Prasa” Kraków,
Wiślna 2.

DWUPOKOJOWE miesz-
kanie superkomfortowe,
spółdzielcze, zamienię na
większe w Krakowie lub
Nowej Hucie. Nowa Hu-
ta, os. XX-lecia PRL 15/18,
godz. 15-18.

2 STUDENCKI poszukują
pokoju. Tel. 648-40, wewn.
40, g-45085

MIESZKANIE: 3 pokoje,
kuchnia, łazienka, ubika-
cja, hall, garderoba i
przedpokój, zamienię na
2 mieszkania mniejsze. —
Oferty 45083 „Prasa” Kra-
ków, Wiślna 2.

WADOWICE, superkom-
fortowe 2 pokoje z kucha-
nią, telefon, 1 piętro, za-
mienie na mniejsze w
Krakowie lub okolicy. —
Oferty 44781 „Prasa” Kra-
ków, Wiślna 2.

UCZEŃ poszukuje poko-
ju. Tel. 614-71, po godz.
15, g-44330

MALŻENSTWO bezdziet-
ne, członkowie spółdziel-
ni mieszkaniowej poszu-
kuje garsoniery. Czynsz
miesięczny. Tel. 383-59.

POSZUKUJE samodziel-
nego, umeblowanego mie-
szkania na 9-12 miesie-
cy. Zaoferuję się mie-
szkaniem wyjeżdżających
za granicę, względnie za-
mienie za mieszkanie w
Warszawie na ten okres.
Irena Jaroszevska, War-
szawa, Lwowska 10, m. 12,
tel. 28-00-72.

KWATERUNKOWE pokój
z kuchnią, 42 m², nowe
budownictwo, przy ul.
Szopena, zamienie na ko-
zystnych warunkach na
mieszkanie 3-pokojowe —
może być spółdzielcze. —
Oferty 41428 „Prasa” Kra-
ków, Wiślna 2.

4 POKOJE

osobny wózek
nadające się
NA POMIESZCZENIA
BIUROWE — weźmie
w najem, na terenie Kra-
kowie lub Nowej Huty —
przedsiębiorstwo państwo-
we. — Oferty uprasza się
kierować pod adresem: —
„Prasa” — Kraków, Wiś-
lna 2 — dla nr K-7633.

DWIE panny, inżynier i
uczająca się, poszukują
komfortowego pokoju. —
Reflektują również na
pokój dla jednej z tych
osób. Może być w Nowej
Hucie. Oferty 45105 „Pra-
sa” Kraków, Wiślna 2.

MALŻENSTWO studenc-
kie, bezdzietne poszuki-
uje samodzielnego miesz-
kania w Krakowie lub
Nowej Hucie. Zakopane,
ul. Zwierzyniecka 8, tel.
25-95, g-44552

MALŻENSTWO z dzie-
ckiem wynajmie garsonie-
rę, pokój nie umeblowa-
ny. Zgłoszenia: os. Da-
brzyszcaków 11/28.

ODSTĄPIE mieszkanie
studentom. Dojazd do
centrum — 10 minut. —
Kraków, Solarzy 21, po
godz. 15.

CUDZOZIEMIEC, Francuz
— poszukuje mieszkania
3-4-pokojowego, super-
komfortowego, umeblo-
wanego, z telefonem, naj-
chętniej w śródmieściu
Krakowa. Warunki do
omówienia. Oferty telefo-
niczne pod numerem
209-82, godz. 9-18, z wy-
jątkiem sobót.

POSZUKUJE garsoniery
w centrum Nowej Huty
lub Krakowie. Zgłoszenia:
Potiebn 10/45.

ZAMIANIE samodzielne 3
duże pokoje superkomfor-
towe, w okolicach placu
Wolności, na 2 duże po-
koje superkomfortowe w
tej samej dzielnicy. Oferty
45199 „Prasa” Kraków,
Wiślna 2.

KRAKOWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
ROBÓT INŻYNIERYJNYCH

w KRAKOWIE, ul. MAZOWIECKA nr 25

OGŁASZA DODATKOWE WPISY

(bez egzaminu wstępnego)

do atrakcyjnego i dobrze opłacanego zawodu:

- ◆ MONTERA zewnętrznych sieci komunalnych.

Nauka trwa tylko dwa lata.

Warunki przyjęcia:

- 1) ukończenie 8 klas szkoły podstawowej
- 2) złożenie podania wraz z życiorysem
- 3) złożenie zaświadczenia lekarskiego
- 4) przedłożenie odpisu z wyciągu urodzenia
- 5) złożenie trzech fotografii.

Przedsiębiorstwo zapewnia uczniom:

- ◆ wynagrodzenie miesięczne w zależności od wieku
— od 360 do 520 zł — w pierwszym roku nauki
— od 480 do 600 zł — w drugim roku nauki
- ◆ bezpłatnie mundur szkolny wraz z dodatkami wartości
około 2.000 zł
- ◆ bezpłatne posiłki regeneracyjne
- ◆ zakwaterowanie dla uczniów zamiejscowych na koszt Przed-
siębiorstwa.

Zgłoszenia przyjmuje do dnia 21 września 1974 r. Dział Kadr
i Szkolenia KPRI — Kraków, ul. Mazowiecka 25, pokój 210, II pię-
tro — telefon nr 344-55, wewn. 29.

MIEJSKIE
PRZEDSIĘBIORSTWO
KOMUNIKACYJNE
W KRAKOWIEprzyjmuje natychmiast kandydatów
do przeszkolenia w zawodzie

- ◆ KIEROWCY AUTOBUSÓW komunikacji miejskiej
- ◆ MOTORNICZEGO TRAMWAJOWEGO.

Do szkolenia w zawodzie kierowcy autobusów

komunikacji miejskiej przyjmowani są kandydaci (mężczyźni)
w wieku od 24 do 35 lat, z wykształceniem podstawo-
wym, posiadający dobry stan zdrowia oraz uregulowany
stosunek do służby wojskowej, zamieszkujący w Krakowie
i bliskich okolicach. — Kandydat nie może być karany są-
downie. Od kandydatów nie jest wymagane posiadanie
jakiegokolwiek prawa jazdy. — KURS TRWA 4 MIESIĄCE.
W okresie szkolenia słuchacz otrzymuje wynagrodzenie.

Do przeszkolenia w zawodzie motorniczego tramwajowego

przyjmowani są mężczyźni po odbyciu służby wojskowej,
w wieku do lat 40 oraz kobiety w wieku 20-40 lat (w peł-
nym lub niepełnym wymiarze czasu pracy). — Od kandy-
datów wymagane jest wykształcenie podstawowe, zamelo-
wanie na pobyt stały w Krakowie lub bliskich okolicach. —
KURS TRWA 3 MIESIĄCE. — W okresie szkolenia słuchacz
otrzymuje wynagrodzenie.

Czas i godziny pracy kobiet

zatrudnionych w charakterze motorniczych tramwajowych
w niepełnym wymiarze czasu pracy, uzależnione są od mo-
żliwości kandydatki (codziennie w godzinach 5-9 lub 14-18,
albo co drugi dzień po 8 godzin pracy).

Szczegółowych informacji o warunkach pracy i płacy

w zawodzie kierowcy autobusowego i motorniczego tram-
wajowego udziela oraz przyjmuje zgłoszenia kandydatów —
Dział Osobowy MPK, w KRAKOWIE, ul. WAWRZYŃCA 13,
parter, telefon 645-30, wewn. 18, w godzinach od 7 do 14,
w soboty do godziny 12.

ZESPÓŁ SZKÓŁ BUDOWNICTWA OKRĘTOWEGO

STOCZNI GDAŃSKIEJ im. LENINA

GDAŃSK-WRZESZCZ, ul. KAROLA MARKSA 16

przyjmuje ZAPISY

kandydatów do klas pierwszych
Zasadniczej Szkoły Budowy Okrętów

w następujących specjalnościach:

- ◆ MONTER kadłubów okrętowych — 6 oddziałów
- ◆ MONTER maszyn i urządzeń okrętowych, 2 oddziały
- ◆ MONTER rurociągów okrętowych — 3 oddziały
- ◆ ELEKTROMECHANIK okrętowy — 1 oddział
- ◆ ŚLUSARZ-SPAWACZ — 2 oddziały
- ◆ STOLARZ okrętowy — 2 oddziały.

Kandydaci winni złożyć w sekretariacie Zespołu Szkół Budow-
nictwa Okrętowego Stoczni Gdańskiej im. Lenina:

- 1) własnoręcznie napisane podanie
- 2) świadectwo ukończenia klasy VII i VIII
- 3) życiorys
- 4) świadectwo zdrowia
- 5) wyniki badań lekarskich (mocz, morfologia, OB, rentgen).

Kandydaci winni cieszyć się dobrym zdrowiem, posiadać nie
mniej niż 150 cm wzrostu i 42 kg wagi. — Nie mogą mieć wady
wzroku i płaskostopia.

Uczniom przysługuje w okresie nauki zawodu wynagrodzenie
miesięczne:

A. dla kierunków: monter kadłubów okrętowych oraz monter
rurociągów okrętowych — w wysokości:

- w klasie pierwszej — od 260 do 380 zł
- w klasie drugiej — od 380 do 500 zł
- w klasie trzeciej — stawka wg I kategorii zaszeregowania
pracowników fizycznych

B. dla kandydatów pozostałych kierunków:

- w klasie pierwszej — 150 zł
- w klasie drugiej — 320 zł
- w klasie trzeciej — stawka wg I kategorii zaszeregowania
pracowników fizycznych.

Uczniowie klasy II, którzy ukończyli 16 rok życia oraz uczniowie
klasy III, wyróżniający się dobrymi wynikami w nauce i zachowa-
niu, mogą otrzymać premie uznaniowe, nie przekraczające
25 proc. wynagrodzenia podstawowego.

Ponadto wszyscy uczniowie klas II i III otrzymują deputat wę-
głowy w wysokości 45 zł miesięcznie.

Od chwili wstąpienia do szkoły liczą się uczniowi lata nauki
do przywilejów wynikających z wysługi lat.

Po ukończeniu Zasadniczej Szkoły Budowy Okrętów absolwenci
są stałymi pracownikami Stoczni Gdańskiej oraz mają możliwość
kontynuowania nauki w 3-letnim Technikum Budowy Okrętów
dla Pracujących Stoczni Gdańskiej im. Lenina.

Po ukończeniu Technikum otrzymują dyplom technika i świa-
dectwo dojrzałości, które uprawnia do kontynuowania studiów
wyższych.

Ponadto LICEUM ZAWODOWE
PRZYJMUJE ZAPISY KANDYDATÓW

do klas pierwszych

o specjalności:

- ◆ MONTERA kadłuba okrętowego — 4 klasy.

Warunki przyjęcia:

- własnoręcznie napisane podanie
- świadectwo ukończenia klasy VII i VIII
- życiorys
- świadectwo zdrowia
- wyniki badań — (mocz, morfologia, OB, rentgen)
- zdjęcia — 3 sztuki.

Kandydaci winni cieszyć się dobrym stanem zdrowia, nie mogą
mieć wady słuchu, wzroku i płaskostopia.

Uczniowie, wykazujący dobre postępy w nauce i nienaganne
zachowanie się, otrzymują stypendia. — Nauka trwa cztery lata.

Po ukończeniu Liceum absolwenci otrzymują świadectwo do-
jrzałości uprawniające do kontynuowania studiów wyższych oraz
mają zapewnioną pracę w Stoczni Gdańskiej im. Lenina.

Uczniowie korzystają z bogato rozbudowanej bazy socjalno-
wypoczynkowej. — Biorą udział w atrakcyjnych wycieczkach
krajowych i zagranicznych, odbywają też praktyki zagraniczne.

Zespół Szkół prowadzi wiele kółek zainteresowań, jak: muzycz-
ne, recytatorskie, kolarskie, metaloplastyczne, motorowodne. —
Mają do dyspozycji sprzęt Yacht-Klubu Stoczni Gdańskiej i mogą
być jego członkami.

Staż pracy w Stoczni Gdańskiej liczy się od dnia przyjęcia
do szkoły.

Kandydaci zamiejscowi mogą otrzymać miejsca w Internacie —
względnie w kwaterach prywatnych.



Juniorzy Podhala

o krok od zwycięstwa

W drugim dniu turnieju hokejowego zorganizowanego z okazji rozpoczęcia sezonu, który odbywa się w Pałacu Lodowym w Nowym Targu, odbyły się dwa kolejne spotkania.



Na kortach Olszy

Pierwsze piłki w mistrzostwach okręgu

WCZORAJ na kortach krakowskiej Olszy rozpoczęły się tenisowe mistrzostwa okręgu z udziałem blisko 50 zawodniczek i zawodników z 8 klubów. W pierwszym dniu turnieju nie zanotowano niespodzianek.

Rozstawiony z nr 1 — Meres (Nadwiślan) wczoraj nie grał, rozstawiony z nr 2 — A. Nowak (N) pokonał Kwiatkowskiego (Olsza) 6:1, 6:1 i prowadzi z Kaszą (O) 6:3, lecz grę przerwało z powodu zapadających ciemności. Rozstawiony z nr 3 — Wojciechowski odniósł 2 zwycięstwa i to w ładnym stylu, nad Łabackim z Czarnych Żywic 6:1, 6:1 i nad Żurawieckim (O) 6:1, 6:2. Czwarciak (N) walczył dość ofensywnie pokonał Chowańca (Cz) 6:2, 6:3. Natomiast S. Wayda (O), w pierwszym występie od czasu złamania nogi pokonał Przybyłaka (Chelmek) 6:4, 6:3, a Szykiewicz (N) wygrał z M. Jamskim (O) 6:1, 6:2.

Kierownikiem zawodów jest mgr Viorika Lysak. Organizatorzy planują gry eliminacyjne przez całe dzisiejsze popołudnie od godz. 13 oraz w niedzielę od godz. 9.30.

W pierwszym wicemistrzu Polski — Naprzód Janów spotkał się z drużyną czeską — Slovanem z Usti n/Labą i po słabej grze przegrał 2:5 (0:1, 0:2, 2:2).

W drugim meczu, przeciwko Legii wystąpiła drużyna Juniorów Podhala (zespół Torpeda z Mińska nie dotarł do Nowego Targu). Spotkanie, po żywej grze, zakończyło się ciężko wywalczonym zwycięstwem I-ligowców z Warszawy 6:5 (3:2, 2:1, 1:2). Bramki zdobyli, dla legionistów — Trześniewski 3 oraz Antonowicz, Nowiński i Szulim po 1, dla juniorów — Zubek 2 oraz Garbacz, Wątychowiec i Dziubiński po 1. Młodzież Podhala na tle silnych fizycznie przeciwników rozegrała świetną partię i gdyby mecz trwał jeszcze 2-5 min., to kto wie, czy nie byłoby świadkami niespodzianki.

Pod koszem

WCZORAJ w hali GTS Wisła rozpoczął się półfinałowy turniej koszykarzy o mistrzostwo Polski juniorów. Z zapowiedzianych 4 zespołów nie przybył, bez powodzenia SZS AZS z Białegostoku. W tej sytuacji odbył się wczoraj tylko jeden mecz między Wisłą a Lublinianką. Niespodziewanie wygrali goście 66:47 (27:23). Najwięcej punktów zdobyli, dla zwycięzców — Buczek 24 i Woźniak 16, dla pokonanych — Bialek 17, Semczuk 9 i Solek 7.

SZCZYRK. 6 etap kolarskiego „Tour de Pologne” zakończył się zwycięstwem wicemistrza świata — Ryszarda Szurkowskiego, przed mistrzem świata — Januszem Kowalskim i Janem Brzeźnym. Leaderem jest nadal Del Croix, który ma przewagę 2,21 min. nad swym kolegą z klubu Ijsboerke — Peetersem oraz 2,43 min. nad Krzeszowcem.

Telegraficznie

WIENIE. Pierwszy etap kolarskiego „Tour de Vienne” wygrał K. Schattlbauer (Austria), przed Hartnickiem i Milde (oba NRD).

MISKOLC. Rozpoczął się tutaj turniej piściarski drużyn gwardyjskich. Dwaj Polacy: Witkowski i Woźniak odnieśli zwycięstwa.

MOSKWA. W trzecim meczu turnieju hokejowego o puchar „Izwestii” reprezentacja ZSRR odniosła trzecie zwycięstwo, wygrywając w meczu z Finlandią 4:3 (0:0, 2:2, 2:1).



Im więcej jest śpieć pod bramkami, tym piłka nożna jest ciekawsza. Na zdjęciu efektywna para bramkarzy Celticu Glasgow w meczu z duńskim zespołem Vajle BK. Fot. CAF



Adam Musiał wzmocni jedenastkę „BIAŁEJ GWIAZDY”

Konia z rzędem temu, kto potrafi logicznie uzasadnić słusność ułożenia kalendarza spotkań takiego, jaki jest w piłkarskiej ekstraklasie. Najczęściej zaleca się grać zespołom klubowym, kiedy właśnie czekają je inne ważne a nawet prestiżowe mecze. Innymi słowy zespoły, które mają wkrótce wstąpić w szranki rozgrywek pucharowych (międzynarodowych) będą miały maraton nie do pozazdroszczenia.

Nie musimy szukać daleko... weźmy pod lupę wiślanów. Otóż od 1 do 14 września rozegrają aż 5 spotkań a wkrótce czekają ich dalsze mecze. To więcej nawet, niż w Anglii, gdzie w ciągu 2 tygodni zawodnik rozgrywa najwyżej 4 spotkania.

Kto wytrzyma tak duże obciążenie? Nie zapominajmy na do-

miar, że polscy piłkarze nie są przyzwyczajeni i przygotowani do takich ilości, nie posiadają odpowiednich gabinetów odnowy biologicznej itp.

Wcale nie próbuję tłumaczyć piłkarzy. Zresztą obiektywny Czytelnik zauważy, że na łamach „Echa” stawiamy wiśslakom dość wysokie wymagania. Ale... stawiając je, nie wolno przesadzać i należeć do wszystkiego widzieć we właściwych proporcjach.

Piłkarze „Białej Gwiazdy” mimo okresów względnie poprawnej gry, swą postawą nie mogą nas zadowolić. Weźmy choćby na warsztat ich śródowny występ. Jeśli w ciągu kwadransa potrafili zagrać efektywnie, dynamicznie a nawet skutecznie, to dlaczego przez pięć pozostałych grają inaczej? Oczywiście w ostatnich 15 minutach bronili się, nie zawsze zresztą skutecznie, przed falowymi atakami mistrza Polski. Jednak co robił w pierwszej części meczu? To co nam zaprezentowali mogło napawać obawą o końcowy rezultat. Zgodzą się chyba obecni na meczu, że podczas przerwy nawet najzagorzalszy sympatyk „Białej Gwiazdy” przyjąłby remis jako szczęśliwy dar losu. Wiślanicy nabrali dziwnej manieri, stoją i patrzą jak jeden z kolegów walczy o piłkę z przeważającą liczbą przeciwników i nie biegają mu w sukurs.

Gra bez piłki to „terra incognita” jedenastki mającej wszelkie dane, aby wywalczyć dla grodu podwawelskiego i utrzymać na dłuższy okres tytuł... mistrza Polski.

Początek emocji — o godz. 16. Dziś tj. w sobotę piłkarze

„Białej Gwiazdy” czeka pewnego rodzaju egzamin dojrzałości. W 4 meczach obecnej edycji ani razu nie zeszli z boiska pokonani. Dwukrotnie triumfowali na własnym boisku (Śląsk i Ruch) i dwukrotnie remisowali na wyjazdach (ROW i Arka). Jeśli i w trzecim występie przeciwko Gwardii w Warszawie nie przegrają, to można dać im pewne szanse na udział w rywalizacji o premię „Jesieni”. Jeśli wygrają, to staną się poważnym kandydatem do objęcia przewodnictwa w tabeli. Oczywiście, nie należy jednak przeceniać ewentualnego zwycięstwa, gdyż dzisiejszy przeciwnik — Gwardia wystąpi w składzie naspikowanym rezerwami. Najprawdopodobniej znów zabraknie Zmudy, Terleckiego, Masztalera i Kwaśniewskiego. Tymczasem w wysoko notowanej drużynie Wisły nie wystąpi tylko Płonka. Natomiast Adam Musiał uczestniczył już w czwartkowym i piątkowym treningu i najprawdopodobniej wzmocni jedenastkę „Białej Gwiazdy”.

Z niecierpliwością oczekiwać będziemy na wieści ze stolicy. Wynik meczu Gwardia — Wisła stanowił będzie w pewnym stopniu wykładnik rzeczywistych możliwości naszych pupilów w najbliższej przyszłości.

W pozostałych meczach grają: Ruch — Lech, Arka — Górnik, Śląsk — Legia, ROW — Pogoń, Tychy — Szombierki, Zagłębie — ŁKS i Polonia — Stal M. (JAF)

Wspólny jubileusz Cracovii i Wisły

JAK nas poinformował sekretarz KS Cracovia — mgr Jerzy Grochał odbyło się ostatnie plenarne zgromadzenie zarządu klubu, podczas którego jednogłośnie akceptowano propozycję zorganizowania uroczystości jubileuszowej 70-lecia wspólnie z GTS Wisłą. Innymi słowy nadchodzący jubileusz będzie wielkim świętem sportu krakowskiego pod patronatem obydwu niegdyś wielkich rywali.

Jednocześnie do zarządu KS Cracovia, w myśl zaleceń Walnego Zjazdu, dokończono następujące osoby: mgr W. Stanisza, mgr inż. L. Bernackiego, inż. M. Bobaka, inż. S. Gądkę, W. Goszczyńskiego, S. Skazę, mgr T. Gretscheła i A. Grobiera.

Wyobraźmy sobie, że nagle w całej dzielnicy zamknę się, z powodu remontu, wszystkie piekarnie? Przepraszam, trudno byłoby coś podobnego wymyślić. Sprawa o której będzie poniżej jest o wiele mniejszej wagi, ale z punktu widzenia interesów sportu krakowskiego, niebagatelną!

Otóż od wiosny trwa remont sztucznego lodowiska w Krakowie i wszyscy zainteresowani, w tym i władze sportowe, chyba o tym wiedzą. Tym bardziej, że na łamach „Echa” już kilka razy o tym wspominaliśmy a nawet wyrażaliśmy zaniepokojenie słabym tempem robót. Zgodnie z oficjalną wersją, remont obiektu przy ul. Siedleckiej ma trwać do końca października. Ponieważ sezon już się rozpoczął należało pomyśleć, aby w międzyczasie hokeistom i hokeistkom udostępnić najbliższe lodowisko w Nowej Hucie.

W sekcji hokejowej Cracovii zapowiedziano już na-

wet zawodnikom, że od przyszłego tygodnia rozpoczną treningi w Nowej Hucie (najwyższy czas, gdyż w pierwszą sobotę października inauguruje rozgrywki II liga seniorów i centralna liga juniorów). Okazuje się, iż zapowiedź była czystym wymysłem, gdyż lodowisko

Na tematy dnia

Beztraska?

nowohuckie jest nieprzystosowane do sezonu. Jak nas poinformował kierownik obiektów Hutnika — mgr B. Szczepka nikt, ani z władz sportowych, ani też z Cracovii, nie zwracał się nawet do Hutnika o wcześniejsze uruchomienie lodowej tafli. Oni więc przygotowują się do uruchomienia obiektu, zgodnie ze swymi wcześniejszymi planami, dopiero w listopadzie. Bardzo się zdziwił B. Szczepka kiedy powiedziałem mu, że hokeistom Cracovii zapowiedziano, iż już

za kilka dni będą jeździć na tafli w Nowej Hucie. Stwierdził, iż rzecz jest raczej niemożliwa do przeprowadzenia. Raz więc jeszcze opiekunowie Cracovii nie zdali egzaminu organizacyjnego, raz jeszcze władze sportowe, konkretnie Wojewódzka Federacja Sportu, która ma przecież kierować sportem wyciecznym, nie wykazała w tym względzie należytej przebieżności organizacyjnej.

Sezon już rozpoczęły, a hokeiści Cracovii, od powrotu z obozu są bez możliwości treningu. W jakiej więc sytuacji rozpoczną rozgrywki? Czy wysiłki zawodników nie zostaną znowu zmarnowane? W tej sytuacji trudno nawet wzmagać od zawodników, by zwyciężali, jeżeli przygotowują się do sezonu w warunkach znacznie gorszych niż inni. A więc nie liczymy na sukcesy hokeistów, zgodnie z intencją chyba władz sportowych, które także zdają się kłaść krzyżyk na tej dziedzinie sportu w Krakowie. (F)

Dziennikarze — lekarze

W ramach obchodzonego w Krynicy „Festynu z Dziennikiem Polskim” odbędzie się w niedzielę spotkanie piłkarskie pomiędzy krakowskimi dziennikarzami a reprezentacją krynickich lekarzy. Początek emocji — o godz. 16.



PRZYGOTOWANIA hokeistów kanadyjskich do meczów z ZSRR

REPREZENTACJA zawodowych hokeistów Kanady, która w najbliższym czasie rozegra cztery pierwsze mecze na własnym terenie z mistrzami świata, drużyną ZSRR, przygotowuje się na wspólnym zgrupowaniu w Edmonton. Pod kierunkiem trenera Billa Harrisa najlepsi gracze WHA, spośród której wyłoniono reprezentację Kanady, trenują według specjalnego programu, w którym znalazło się również wiele elementów treningu kosmonautów. Badania lekarskie wykazały, iż wszyscy kandydaci do reprezentacji znajdują się w doskonałej formie fizycznej.

Prasa kanadyjska, a także miliony kibiców, z wielkim zainteresowaniem oczekują na konfrontację hokeja zawodowego Kanady z mistrzami świata. W prasowych komentarzach przypomina się mecze tych dwóch zespołów rozegrane w 1972 r. wspominając o brutalnej grze Kanadyjczyków. Wyraża się nadzie-

ję, iż obecne spotkania będą prowadzone po sportowemu i dostarczą widzom przyjemnych sportowych wrażeń. W wypowiedziach dla dziennikarzy trener Bill Harris oświadczył, iż hokeiści Kanady w meczach z ZSRR pragną zademonstrować najwyższą klasę sportową i grę zgodną z przepisami.



W klasie wydzielonej 2 x małe derby krakowskich piłkarzy

Ciekawie zapowiadają się najbliższe mecze piłkarskie w klasie wydzielonej. M. in. dojdzie do kilku spotkań między lokalnymi rywalami...

X. Przybyłem punktualnie do tourist de luxe Reforma Hotel. Pani Snood wprowadziła mnie do pluszowego apartamentu, którego cena musiała przyprawić ją o bezsenne noce. Ubrana była w znaną mi szatę koloru bougainville, a jej włosy ułożone były — jak zwykle na wieczór — w piasie gniazdo. Wyglądała bardzo świątecznie i była uszczęśliwiona.

— O, Piotrze! — zawołała. — Jest pan pierwszy. Jak to ładnie!

Przy sofie stał stolicek, tzw. niemy kelner, a na nim butelka rumu i eleganckie dodatki cocktailowe.

— Pomyślałam, że zabawnie będzie jak napijemy się cocktailu u mnie. I zabawniejsze i bardziej ekonomiczne. Tak przynajmniej wykombinowałam, kiedy mi należali horrendalne ceny za usługę w apartamencie. Należało z shakera szklaneckie Daigui i podać mi.

— Tak się cieszę, że Vera Garcia także przyjdzie. To taka atrakcyjna dziewczyna. Czarująca.

— Czarująca — przytaknęłam.

— Nie wiedziałam, że jest z panem zaprzyjaźniona — spojrzała na mnie głęboko i docieklewie. — Dawno ja pan zna?

— Poznaliśmy się dzisiaj rano — odpowiedziałem. — Na cmentarzu.

— Na cmentarzu? Boże drogi, jakież to romantyczne! Usiadła na brzegu łóżka z lekkim westchnieniem i popijała powoli drinka.

— A wie pan? Myślałam, że ona jest także w przyjaźni z Billem Hallidayem. Ale jak się okazało, on jest po prostu zepsutym, starym lubieżnikiem.

— Tak by wyglądało...

— Mam nadzieję, że nie będą się kłócić. Bardzo lubię jak na moich przyjęciach towarzystwo także lubi się między sobą.

W tych okolicznościach jej zapal życiowy wydał mi się raczej przygnębiający. Wyobraziłam ją sobie wydającą cocktailowe przyjęcie na Bikini, jak wskazuje na niebo i powiada: „O, popatrzcie tylko na te małe.



WYŚCIG KU ŚMIERCI

run to death

P. QUENTIN Wym. IDAMBSKA

czarującą bombą atomową. Mam nadzieję, że to będzie bardzo zabawne, jak wyładowuje...”

Vera wyszła z mojego mieszkania razem z panią Snood. Dotychczas nie byłam pewien, czy jest jednym z hallidayowskich fagasów, czy też to ja zaczynam chorować na manię podejrzliwości. Nie miałem żadnych konkretnych i wystarczających danych. Dowody mogły być interpretowane różnie. Miałem nadzieję, że na dzisiejszym spotkaniu zajdzie coś, co mi w ten czy inny sposób wyjaśni sytuację.

Po kilku minutach przyszła, wypełniając pokój ożywieniem, zapachem perfum i śmiechem. Ubrana była olśniewająco, ale tak samo, jak rano ta wspaniała wymagała retuszu. Czarna, wieczorowa sukienka, śliska jak wodorost, była wspaniała, ale popsuła cały efekt olbrzymią ilością pereł, ogromną amuletową szpilą i mniej więcej tuzinem srebrnych bransolet. Nawet we włosach miała szkarłatną poinsetię.

Gdyby nie jej wielka uroda, wyglądałaby jak z farsy. Zachowywała się po prostu wzorowo. Grała te role z zamilowaniem. Była radośnie podniecona, że widzi nas dzisiaj jeszcze raz. Uwielbia Daigui.

Kiedy szczebiotała i paplała, jej urok był tak szczerze naturalny, że podejrzenie o prowadzenie podwójnej gry było wprost wykluczone. Właściwie miałem bardzo niewiele podstaw do podejrzenia, tylko publiczne, oficjalne spotkanie z Hallidayem, które całkiem prawdopodobnie wytłumaczyła, Ogarnęło mnie znowu cie-

płe uczucie ku niej. Czekając na pojawienie się Hallidaya z rosnącą niecierpliwością. Głównie drażniła mnie niejasność sytuacji. Póki nie zorientuję się czego po mnie oczekuje, nie mogę podjąć żadnego planu działania. Czuję, że moje zniecierpliwienie i rozdrażnienie rosną. Wreszcie, po przeszło dwudziestu minutach, zjawił się.

Choć nie było w tym nic nowego, niesłychana nieśmiałość jego wyglądu niemal mnie rozbroiła. Wszedł do pokoju w szarym, nie uprasowanym garniturze i starej, zniszczonej parze butów. Jego jasne włosy sterczyły nieporządnie nad czołem, a uśmiech można byłoby nazwać kwintesencją niemądrej życzliwości.

Na przywitanie ucałował panią Snood meksykańskim, zabawnym zwyczajem w oba policzki, zaś moją rękę potrząsnął kilkakrotnie, mówiąc: „Jak się pan ma, Piotrze, stary chłopie”. Na widok Very twarz jego rozpromieniała się wyrazem zachwytu i zdziwienia.

— Czyż to nie piękna seniorita od Sanborna? — zawołał.

Robił wrażenie, że ma już na swoim koncie kilka kieliszków. Pani Snood, lokując gdzieś na wieszaku jego płaszcz, powiedziała:

— To przyjaciółka Piotra — i poklepała go po ramieniu. — Opowiadała nam jak się zachowywał dzisiaj rano!

Zdawał się być zachwycony, jak gdyby pani Snood powiedziała komplement pod adresem jego męskości.

— Opowiadała wam, he? No, ale cóż z tego? — mruknął ku mnie. — Pan musi mieć coś, czego mnie brakuje, Piotrze. Ja nie mogłem przełamać nawet pierwszej bariery dzisiaj rano.

Uśmiechnął się porozumiewawczo do Very, żeby jej okazać, że żartuje. Potem przysiadł się do niej na kanapkę, podniósł w górę Daigui i powiedział:

— Za zdrowie pań!

(Ciąg dalszy nastąpi)

TOTEK

MALY Totek płaci za piątki po ok. 78 tys. zł, za czwórkę po 892 zł i za trójkę po 57 zł.